

JANINA MELCHERTÓWNA

**JAK UCZYĆ SIĘ
DO
EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO**

(PORADNIK DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ Powszechnych)



LWÓW — MCMXXVI
NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ
POLSKIE T-WO PEDAG., LWÓW — M. ARCT, WARSZAWA
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. WE LWOWIE
FILJA W DROHOBYCZU I RÓWNEM.

131 779

8 1792

JANINA MELCHERTÓWNA

**JAK UCZYĆ SIĘ
DO
EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO**

(PORADNIK DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH),

2005

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna
we Wrocławiu



WRO0119297



LWÓW — MCMXXVI
NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ
POLSKIE T-WO PEDAGOGICZNE, LWÓW — M. ARCT, WARSZAWA
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. WE LWOWIE
F I L J A W DROHOBYCZU I RÓWNEM.

Pracę p. Melchertówny p. t.: „Jak uczyć się do egzaminu kwalifikacyjnego“, cechuje znajomość organizacji i życia szkoły powszechnej, jej duszy i zadań.

Oddana do rąk młodszego nauczycielstwa, zwłaszcza tego, które ma przystąpić do pierwszego egzaminu zawodowego, zwanego inaczej kwalifikacyjnym, służyć mu będzie skutecznie jako dobry przewodnik w przygotowaniu się i to nie tylko dla osiągnięcia tego jednego celu tj. zdobycia patentu.

W ogólnych bowiem uwagach, które treściwie podaje w swej pracy p. Melchertówna, znajdują interesowani nauczyciele bogaty materiał do własnych rozważań i rozmyślań.

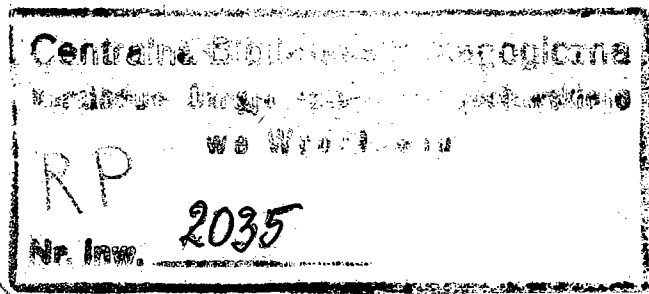
I to właśnie jest poważne plus tego przewodnika i decyduje o jego wartości.

Podana zaś cenniejsza literatura z dziedziny pedagogiki, dydaktyki i metodyki poszczególnych przedmiotów, jako uzupełnienie i n f o r m a t y w n e j strony przewodnika, stanowi walną pomoc w należytem przygotowaniu się.

Ze wszelch miar zatem zasługuje praca ta na polecenie.

We Lwowie 6. III. 1926.

E. Horwath.
wizytator *K. O. S. L.*



Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna
we Wrocławiu



WRO0119297

WSTĘP.

Refleksje, które nasunęły mi się po egzaminie kwalifikacyjnym jako członkowi Komisji egzaminacyjnej, skłoniły mnie do napisania tych uwag, a to w tym mianowicie celu, ażeby przyjść z pomocą tym, którzy do egzaminu kwalifikacyjnego się przygotowują. Nieumiejętność bowiem pracy, zła jej metoda wydaje mi się przyczyną niewspółmierności włożonej pracy z jej wynikami. Ważną rzeczą jest zrozumienie, że do egzaminu kwalifikacyjnego nie można się przygotować w ciągu 2 lub 3 tygodni, ale trzeba się doń przygotowywać przynajmniej 2 do 3 lat, rozpoczynając pracę zaraz po ukończeniu seminarjum i objęciu praktyki nauczycielskiej. Trzeba jednak wiedzieć na czem to przygotowanie polega i jaki należy nadać całej pracy charakter¹⁾.

¹⁾ Rozporządzenia i przepisy, odnoszące się do egzaminu kwalifikacyjnego zebrane w „Dodatku“.

Egzamin kwalifikacyjny ma charakter praktyczny, wymaga więc od zdających dowodów, że pratykę opanowali i to opanowali ją w zakresie 7-u klas szkoły powszechnej. Ponieważ w ciągu dwuletniej pracy (ustawowy okres czasu, po którym tymczasowy nauczyciel może przystąpić do egzaminu kwalifikacyjnego), nauczyciel nie może jeszcze opanować praktyki we wszystkich oddziałach szkoły powszechnej, chcąc więc odpowiedzieć wymaganiom egzaminu, musi z oddziałami, w których nie pracował, zaznajomić się teoretycznie. W żadnym jednak razie zakres wymagań nie może ograniczyć się jedynie do oddziałów, w których uczył, ale musi objąć wszystkie oddziały szkoły powszechnej, gdyż patent otrzymany uprawnia nauczyciela do pracy w zakresie pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej.

Podstawą wymagań przy egzaminie są „Programy”, wydane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla siedmioklasowych szkół powszechnych. Znajomość „Programów”, orjentowanie się w ich zakresie i wymaganiach, musi być podstawą praktyki nauczycielskiej. Nie chodzi o niewolnicze trzymanie się programów, wszelka inicjatywa, wszelka praca twórcza w dziedzinie nauczania jest objawem aż nazbyt cennym dla postępu i rozwoju naszej myśli pedagogicznej i dydaktycznej, dla początkującego jednak nauczyciela jest program drogowskazem pożądanym, dla

nauczyciela o twórczej sile miernikiem odchyłeń i rozwoju w tym kierunku. Musimy atoli koniecznie najpierw poznać to, co jest, zanim przystąpimy do rekonstrukcji.

Znajomość „Programów” nie polega na wuczeniu się materiału, przeznaczanego na tę czy inną klasę, na pamięciowym opanowaniu wskazówek i metod tam zawartych, ale na istotnem zrozumieniu i wniknięciu w ducha całej pracy szkolnej.

I. Przygotowanie nauczyciela do pracy zawodowej.

W przygotowaniu nauczyciela na pierwszy plan wysuwa się jego wyszkolenie pedagogiczne.

Zastanówmy się, co stanowi pod tym względem uposażenie nauczyciela z chwilą, gdy rozpoczyna pracę nauczycielską. Normalnie ukończone 5-letnie seminarjum daje mu teoretyczne i pewne praktyczne przygotowanie w tym kierunku. Układ przedmiotów pedagogicznych w seminarjach nauczycielskich jest tego rodzaju, że w kursie całym daje pewien całokształt wiedzy w tym kierunku.

Psychologia uczy patrzeć w siebie, uczy introspekcji, t. j. zdawania sobie sprawy z własnych zjawisk psychicznych i analizowania ich, zaznajamia młodzież z psychiką człowieka dorosłego a to w tym celu, aby po zaznajomieniu z metodą badania i wyszkoleniu na własnym „ja”, skierować te zainteresowania w dziedzinę psychiki dziecka a więc pedagogii.

Pedologia uczy poznawać dziecko tak pod względem jego ustroju fizycznego, jak też rozu-

mienia jego psychiki, a to w tym celu, ażeby umiejętnie i z całą świadomością stosować środki wychowawcze i dydaktyczne.

Historja wychowania daje nie zbiór faktów, ale przegląd usiłowań ducha ludzkiego, skierowania sprawy wychowania na najlepsze tory, a wyrabiając stosunek krytyczny do tych rzeczy, kończy przeświadczeniem, że pedagogika dzisiejsza jest tylko pewną fazą w rozwoju tej dziedziny, jest istotnie tylko pedagogiką dnia dzisiejszego, bo jaką będzie jutro, zależy od twórczości i ekspansji ducha tych, którzy ster wychowania w swoje ujmą ręce.

Metodyka wnika głębiej w zasady nauczania, bada środki i sposoby, używane przy nauczaniu poszczególnych przedmiotów, nie stwarzając bynajmniej nakazów czy szablonów, ale ujmując rzeczy zasadniczo, podstawowo.

Praktyka szkolna uwzględniona w seminarjum o tyle, że każdy uczeń po całorocznem hospitowaniu lekcji w różnych oddziałach szkoły ćwiczeń prowadzi w ciągu ostatnich dwu lat pobytu w seminarjum kilkanaście lekcji w szkole ćwiczeń, i uczestniczy w lekcjach, prowadzonych przez kolegów w liczbie 5 godzin tygodniowo. A więc na całość składa się pokaźna liczba lekcji hospitowanych i osobiście prowadzonych.

Tak przygotowany nauczyciel staje po ukończeniu seminarjum u warsztatu samodzielnej pracy.

Zmiana warunków życiowych, otoczenia, terenu pracy stanowi dla młodego osobnika przełom życiowy.

Z pod troskliwej do niedawna opieki wkacza młody człowiek w zmienną kolej wydarzeń, „do złudzeń i rozczarowań, do cierpień i radości”. W samym sobie musi znaleźć obrońcę przeciwko rwącej fali życia. Obroni go prawda przekonań, jasność i rozległość spojrzenia duchowego, istotna dobroć wszczepionych zasad, które właśnie teraz mają się ostatecznie skryształizować i wzmocnić. Czar nowości dodaje siły, lecz równocześnie sprzyja rozprószeniu, dlatego pierwszy okres samodzielnej pracy, jako okres nieudanych prób i doświadczeń, zniechęceń i rozczarowań, jest często załamaniem się dotychczasowej, jednolitej linii, dlatego trzeba samemu silnie ująć cugle wychowania, ażeby na zdobytem podłożu dokonać ustalenia życiowych zasad.

Nauki pedagogiczne w seminarjum otwierają szerokie horyzonty pracy, wskazując równocześnie drogi, któremi iść należy. Dzieje się tu jednak to, co w każdej innej dziedzinie pracy. Albo rozmach jest tak silny, indywidualność tak wybitna, że nie wsiąknie w otoczenie, w którym jej pracować przyjdzie, ale siłą swego rozpędu porwie raczej innych za sobą i nada pewien kierunek, albo leniwo krążące myśli, zawsze apatyczne i bierne,

zmuszane tylko do wysiłku, zasklepiają się w żółtawiej skorupie otoczenia. Gdy jeszcze dodamy ciężkie często warunki, w jakich pracować wypadło i brak energii do reagowania, otrzymamy w rezultacie powolne zamieranie chęci do samokształcenia i powrotny analfabetyzm pedagogiczny. Umysł jałowuje i kosztuje w pewnych szablonowych formach. Dlatego nie wolno zatracać raz wyznaczonej linii, lecz, tkwiąc silnie korzeniami w pracy w seminarjum, stosować te zdobycze na polu samodzielnej pracy. Ale tu potrzeba głębokiego przeświadczenia, że praca nad własnym wykształceniem bynajmniej nie jest ukończona. Jeżeli młody nauczyciel, wstępując do zawodu nauczycielskiego, powie sobie, że otrzymał już pełne wykształcenie, a więc jest już gotowym nauczycielem — jest zgubiony. Wówczas wpada w rutynę, która jest grobem wszelkich zabiegów wychowawczych. Nauczanie w takich warunkach staje się zajęciem jałowem i martwym. Młody nauczyciel musi być przekonany o konieczności ustawicznego doskonalenia się w swoim zawodzie, musi dobrze rozważyć i głęboko uświadomić sobie tę prawdę, że wszelkie doskonalenie się własne jest zarazem doskonaleniem swych uczniów, którzy korzystają zarówno z głębszej i bogatszej wiedzy, jak z większego hartu moralnego nauczyciela.

2. Źródła poznania dziecka

Faktem jest, że bez znajomości dziecka, rozwoju jego sił duchowych i cielesnych, racjonalne oddziaływanie wychowawcze nie da się pomyśleć. Nie idzie za tem, ażeby dokładna znajomość psychologii, pedagogii i t. d., stwarzała dobrego nauczyciela. Do tego potrzeba jeszcze — jak mówi amerykański psycholog James — specjalnego uzdolnienia, mianowicie subtelności taktu, pomysłowości i daru szybkiego orjentowania się, aby zawsze to mówić i czynić, co w danej chwili potrzeba. Jak logika nie nauczyła jeszcze nikogo myśleć rozsądnie, a etyka naukowa nie nakłoniła nikogo do uczciwego i zacnego postępowania, tak psychologia nie zrobiła nikogo dobrym nauczycielem. Nauka ta pomaga nauczycielowi zdawać sobie jasno sprawę ze swego zadania, sprawia, że rozmaite metody i sposoby nauczania i wychowania stosuje świadomie nie ślepo. Wszak i wśród warstw niewykształconych spotykamy nieraz t. zw. dobre wy-

chowanie dzieci u osób, kierujących się jedynie „takterem“ pedagogicznym, nauczyciel jednak musi postępować świadomie, a tę świadomość daje mu teoretyczna znajomość przedmiotów pedagogicznych. Należy tu jednak odróżnić naukę czystą od sztuki stosowanej. Nauczanie jest sztuką, a nauki nigdy sztuk nie tworzą. Sztuka nauczania rozwinęła się w izbie szkolnej dzięki pomysłowości i obserwacji nauczyciela. Nauki wzmacniają stanowisko i pracę nauczyciela. Tak więc dla nauczyciela są dwa główne źródła poznania dziecka: obserwacja i lektura. Nie idzie o to, aby każdy nauczyciel dostarczał danych naukowej wartości, ale niech czyni obserwację, gdyż te zbliżają go do uczniów i pogłębiają jego pracę dydaktyczną i wychowawczą. Nauczyciel musi obserwować i ze swych obserwacji wysnuwać wnioski, jeżeli chce być dobrym nauczycielem. Wówczas zaostrza się jego zmysł spostrzegawczy, oko i ucho przyzwyczajają się do chwytania u poszczególnych dzieci i u grup klasowych tych zjawisk, które dla osobnika niewykształconego pod tym względem mijają niepostrzeżone, lub spotykają się z fałszywą interpretacją.

Badania eksperymentalne z dziedziny pedagogii, prowadzone już dziś w seminarjach, zaznajamiają kandydatów z metodą badań i wdrażają ich do tych czynności, dlatego też łatwe badania mogą być przeprowadzane przez chętnych dla

oświetlania pewnych zjawisk, nie są one jednak niezbędne, natomiast warunkiem *sine qua non* jest obserwacja.

Co i jak obserwować?

Gdy kandydat z IV. roku seminarjum otrzyma polecenie obserwowania dzieci szkoły ćwiczeń w czasie lekcji hospitowanych i inwigilacji i notowania poczynionych spostrzeżeń, zwyczajnie nie umie wywiązać się ze swego zadania, pomimo najlepszych często chęci. Przyczyną tego jest nieumiejętność obserwowania, rozpróśnienie uwagi na szereg przejawów życia dziecięcego i niedocenianie tych przejawów. Gdy natomiast wytknie się pewien określony kierunek obserwacji, wyniki są lepsze i często nawet z luźnych obserwacji złoży się wcale udatna sylwetka psychiczna ucznia.

W lepszym znacznie położeniu pod tym względem jest nauczyciel. Przedewszystkiem posiada już pewne przygotowanie w tym kierunku, następnie obserwacje jego tracą charakter dorywczy, a nabierają cech ciągłości i systematyczności.

I tu potrzebne jest wyodrębnienie i sprecyzowanie pewnych zagadnień ze względu na to, że psychika dziecka jest czemś tak bogatą i skomplikowaną, jest taką syntezą dyspozycji psychicznych, że, ażeby ją choć cokolwiek zrozumieć, trzeba koniecznie oprzeć się nietylko na intuicji, ale i analizie.

Umysł ucznia — mówi James — jest waszym przeciwnikiem. Stawia on waszym gorliwym usiłowanym takie same trudności, jak umysł biegłego wodza armji przeciwnej, dążącej do pokrzyżowania waszych planów. Równie też ważną i trudną jest rzeczą tak dla nauczyciela, jak i dla wodza, odkryć, co nieprzyjaciel zamierza, z jakimi się nosi planami, co wie, czego nie wie.

Trzeba więc poznać naturę przeciwnika nie tylko, ażeby sobie z niego uczynić sprzymierzeńca, ale ażeby umieć spełnić ten najważniejszy postulat wychowania, który głosi Devey, że dziecka nie należy wychowywać z zewnątrz, ale powinno się ono urabiać od wewnątrz. Powinno się ono urabiać, nie zaś otrzymywać narzucony kształt i piętno, powinno się kształcić, nie zaś być napełniane wiadomościami, krótko mówiąc, powinno się rozwijać.

Dlatego też, kto nie obserwuje dziecka, dobrym nauczycielem, nauczycielem-wychowawcą być nie może.

3. Przedmioty pedagogiczne. Psychologia i pedagogia.

Psychologia podaje analizę takich zjawisk i procesów psychicznych, jak uwaga, pamięć, wyobrażenia i t. d. Śledzi ich przejawy, podaje rodzaje i cechy, wreszcie różnego rodzaju odchylenia i anomalje.

Pedagogia charakteryzuje te zjawiska i procesy u dziecka, wprowadzając eksperyment i obserwację jako metody badania. Z tem wszystkim przyszły nauczyciel zaznajamia się w seminarjum, poznaje metodę pracy, czyniąc obserwacje i doświadczenia w szkole ćwiczeń.

To przygotowanie teoretyczne, poparte doświadczeniem i wdrożeniem do obserwacji, ma się stać podłożem do samodzielnych badań w tym kierunku. Przy egzaminie kwalifikacyjnym nie chodzi o to, aby dany osobnik umiał wyliczyć wszystkie rodzaje pamięci czy uwagi według jakiegoś czasem przestarzałego podręcznika, żeby wyrecytował definicję, czym jest uwaga lub pamięć, ale

chodzi o to, ażeby wykazał jakie doświadczenia zdołał zebrać w ciągu swej praktyki nad dyspozycjami psychicznymi dzieci w swojej klasie, jakie są przejawy, cechy, właściwości i anomalje właśnie tych dzieci, które sam uczy i jakie zjawiska mógł tutaj zaobserwować.

Jako temat do obserwacji mogą posłużyć w zakresie n. p. uwagi następujące problemy:

Rodzaje uwagi u dziecka. Uwaga mimowolna a dowolna. Uwaga zmysłowa a umysłowa. Porównać i wykazać na przykładach. Zewnętrzne przejawy uwagi u dziecka. Skupienie uwagi a rozprószanie. W jakim stopniu występują takie cechy uwagi, jak: zakres, natężenie i wytrzymałość. Roztargnienie a roztrzepanie (na czem polega, przykłady). Metody badania uwagi (metoda Bourdon'a, Kraepelina i t. d.). Zabiegi w celu podtrzymania uwagi u dzieci. Porównanie uwagi u dzieci młodszych a starszych i t. d.

Pamięć. Typy pamięci spotykane u dzieci. Typy czyste a mieszane. Metody badania pamięci. Stosunek pamięci do inteligencji. Rodzaje pamięci najczęściej spotykane u dzieci. Wartość pamięci logicznej a mechanicznej. Cechy pamięci dziecka. Jak rozwijać dodatnie cechy pamięci. Anomalje pamięci i t. d.

Wyobrażenia. Na jakiej podstawie określam wyobrażenie dziecka. Wykazać na przykładach różne

rodzaje wyobraźni dzieci w swojej klasie. Rozwój wyobraźni u dziecka. Sposoby kształcenia. Metody badania wyobraźni. Cechy wyobraźni dziecka. Ujemne skutki zbyt wybujałej wyobraźni i środki zaradcze.

Postrzeganie. Psychologiczny proces postrzegania. Analiza czynności postrzegania. Postrzeganie jako podstawa tworzenia się pojęć. Cechy postrzegania u dzieci. Jak przyzwyczajam dzieci do dokładnego postrzegania. Które przedmioty i w jakim stopniu kształcą postrzegawczość u dzieci. Tworzenie się wyobrażeń a symbol czyli nazwa. Zakres wyobrażeń i pojęć dziecka na wsi a w mieście, rodziców zamożnych a ubogich, chłopców a dziewcząt i t. d.

Zainteresowanie. Sfera zainteresowań dzieci w mojej klasie. Okresy zainteresowań w życiu dziecka. Objawy zainteresowania dzieci na godzinach różnych przedmiotów. Sfera zainteresowań dziecka w okresie przedszkolnym. Zainteresowania konkretne a abstrakcyjne. Kiedy budzą się te ostatnie i jak je rozwijać i t. p.

Inteligencja. Które dzieci uważam za najinteligentniejsze w swojej klasie i dlaczego? Jakie dyspozycje psychiczne składają się na inteligencję? Metody badania inteligencji.

Uczucia i wola. Uczucia religijne, moralne, estetyczne u dzieci. Kłamstwa i jego ro-

dzaje. Uczucie strachu, gniewu u dziecka. Analiza tych uczuć.

Przejawy woli. Rozwój.

Rzecz naturalna, że ponieważ pamięć często zawodzi, a materiał nagromadzony w czasie studiów szybko ulatuje, dlatego praca musi być bezwarunkowo oparta na lekturze. Gromadzenie biblioteczki jest rzeczą niezbędną dla nauczyciela. Ankieta, rozpisana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w r. 1921. na temat nauczania języka polskiego, a obejmująca wszystkie trzy byłe zabory, dowodnie okazała, jak mało nauczycielstwo korzysta z książek specjalnych, przygotowując się do lekcji, a cóż dopiero mówić o pogłębieniu pracy nauczycielskiej, o wartość tej pracy, książka jest niezbędna. Nawet natury bardzo bogate wewnętrznie z czasem tępieją i jałowiejają, niezasilane nowymi myślami z zewnątrz. Książka jest droga — istotnie i trudno o nią, zwłaszcza na wsi, gdzie czasem poczta raz na tydzień przychodzi. Ale tembardziej w jakimś odległym zakątku, książka może się stać przyjacielem bardzo pożądanym, pośrednikiem między inteligentnym osobnikiem odciętym od pewnego, właściwego sobie środowiska a światem.

Książka posiada jeszcze tę dobrą stronę, że pozwala przedmiot niejako z dwóch stron oglądać.

Własne doświadczenia, własne nieraz pomysły i metody, o ile znajdziemy z naukowego punktu widzenia traktowane, stają się dla nas pewniejsze i bardziej ugruntowane właśnie dlatego, że naukowo uzasadnione. Tak więc doświadczenie łącznie z obserwacją i lektura powinny się nawzajem uzupełniać, dając w rezultacie coraz wyraźniejszą sylwetkę duchową nauczyciela i jego pracy.

Pedagogika.

Koroną nauk pedagogicznych w seminarjum jest pedagogika. Umieszczenie tego przedmiotu w drugim półroczu ostatniego kursu nie jest bynajmniej przypadkowe. Trzeba bowiem dużego przygotowania, ażeby zrozumieć istotę i treść wychowawczego oddziaływania.

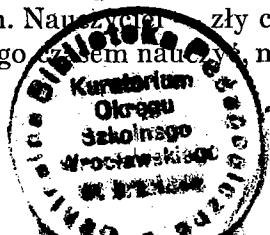
Według Kanta wychowanie ma podnieść człowieka na poziom człowieczeństwa, a więc kto się chce jąć sprawy wychowania, musi to człowieczeństwo przedewszystkiem w sobie samym wyrobić. Wychowanie jest naturalnym procesem, jest czemś, co się staje, ale jest w tym procesie jakiś czynnik kierowniczy, a tym czynnikiem kierowniczym jest wartość samego nauczyciela. Dlatego też słusznie mówi Dawid, że w żadnym zawodzie człowiek nie ma tak wielkiego znaczenia, jak w zawodzie nauczycielskim. Nauczyciel zły człowiek — może tego lub innego ucznia, może

nauczyć rzeczy oderwanych, przypadkowych, ale pozostanie uczniowi obcym i w życiu jego żadnego wpływu nie odegra. Nauczyciel musi posiadać umiejętność obcowania i rozumienia, „wżywiania się w psychikę dziecka“ a nadewszystko posiadać dużo życzliwości i braterskiego umiłowania.

Istotę nauczycielskiego powołania określa Dawid jako miłość dusz ludzkich, bo przedmiotem jej jest wewnętrzna, duchowa treść człowieka, jego dobro moralne, jego oświecenie i udoskonalenie jako istoty duchowej. Stąd istotę i tło „duszy nauczycielstwa“ stanowi potrzeba doskonałości, poczucie odpowiedzialności i obowiązku, prawdziwość i moralna odwaga. Takich wartości moralnych, jakich tu potrzeba, nie można się nauczyć, to wszystko trzeba w sobie przeżyć, tworzyć w sobie i tem żyć.

Trzeba też stworzyć takie warunki pracy, ażeby w środowisku, gdzie mają się kształcić dusze dziecięce, zdobywać można doświadczenia, prowadzić obserwacje, trzeba dziecku stworzyć atmosferę, zdolną podtrzymywać i rozwijać jego ustrój fizyczny i moralny, a nie czynić ze szkoły miejsca, gdzie „wieje wiatr słów tylko, a więc dla dziecka, spragnionego zawsze życia — lodowy wiatr śmierci. Tradycyjna metoda wychowania umieszcza swój punkt ciężkości wszędzie — w nauczycielu, w podręczniku, gdzie kto chce zresztą, tylko nie w samem

2035



dziecku. A wychowywać, jest to przedewszystkiem wprawiać w ruch te siły wewnętrzne, któremi rozporządza od natury każda istota żywa i które stanowią właśnie jej osobowość, dając im sposobność do realizowania się, jest to odwoływać się do wszystkich czynności wrodzonych, aby je obudzić i kierować niemi“.¹⁾

Dlatego nauczyciel nie może być biernym mechanicznym wykonawcą zadań i celów, z zewnątrz mu narzuconych, a nie przemyślanych przez niego i takich, na które zupełnie żadnego wpływu nie ma. Musi stanąć w roli czynnej i w kuźni swego ducha ze wszystkiego, co zdobył i co ciągle zdobywa, ukuwać ideał wychowawczy, do którego dąży, musi samodzielnie zdobyć świadomość, co ma być ostateczną wartością, jaką przez wychowanie swe ma wytworzyć.

Na pierwszy plan w rozważaniach pedagogicznych wysuwa się więc cel wychowania. Różne definicje i formuły na ten temat znajdzie nauczyciel w podręcznikach pedagogiki i etyki. Nie chodzi o wyuczenie się na pamięć zawartych tam reguł. Każda z nich zawiera część prawdy, ale wszystkie będą szablonowe i martwe, jeżeli nauczyciel nie obudzi w sobie wrażliwości i chęci do zrozumienia, jeżeli nie odnajdzie tam swej duszy i nie odkryje

¹⁾ Devey: „Dziecko a szkoła“.

w niej tej pierwiastkowej wartości, na której najsilniej, z przekonania mógłby oprzeć dzieło wychowania. W przeciwnym razie wychowanie będzie nie wychowaniem ale tresurą, a wszystko cokolwiek na ten temat powie martwe i bezduszne.

Wychowanie polega przedewszystkiem na umoralniającym wpływie, wywieranym na uczniu przez osobę wychowawcy, przez samą organizację pracy szkolnej, przez materiał nauczania i cały szereg innych czynników. Nic jednak łatwiejszego, jak hasło moralnego wpływu przez częste używanie a raczej nadużywanie zbanalizować i zmechanizować. Wtedy przeradza się ono w bezduszne i ciche moralizowanie, tak często spotykane w szkołach, a tak żadnego nie przynoszące pożytku. Nie przyniesie bowiem najmniejszej korzyści wysnuwanie całego szeregu sentencji moralnych, jeżeli przytem nie będzie oddźwięku ze strony ucznia, jeżeli nie wpłynie to na jego uczucia, nie umocni woli.

Kształcenie rozumu, uczuć i woli, jako składowych czynników charakteru, powinno być dla nauczyciela przedmiotem głębokich rozważań i przemyślań, tak samo, jak wszelkie środki prowadzące do realizowania ideału wychowawczego. Nie można żądać od młodego nauczyciela, by objął całokształt zagadnień, ale pewne zasadnicze kwestje muszą być przez niego przemyślane i opanowane.

Jako temat do rozważań może posłużyć:

Cel wychowania w zależności od współczesnych prądów umysłowych i religijno-moralnych i w zależności od stosunków społeczno-politycznych. Charakter, jego czynniki składowe. Optymistyczny a pesymistyczny pogląd na naturę dziecka. Granice wychowawczego oddziaływania.

Rozwój pojęć moralnych u dziecka. Sposoby moralnego oddziaływania; moralizowanie a umoralnianie. O ile sama nauka wpływa na urabianie pojęć moralnych. Rozpatrzyć pod tym kątem widzenia wartość różnych przedmiotów nauczania w szkole powszechnej. Język ojczysty jako podstawa nauczania i wychowania.

Inne czynniki wychowawcze na terenie szkoły (porządek, ład, estetyka, samorząd szkolny, organizacja młodzieży) i poza szkołą (środowisko społeczne, otoczenie, lektura, zabawy itd.). Znaczenie wychowawcze przykładu, naśladownictwo, sugestia.

Zadania szkoły powszechnej w kierunku umysłowego kształcenia młodzieży. Uzupełniające kształcenie młodzieży i dorosłych, czytelnictwo, kursy dla dorosłych. Znaczenie pracy ręcznej dla kształcenia umysłowego i moralnego. Znużenie i wypoczynek. Higiena pracy umysłowej.

Egoizm i samolubstwo. Ambicja, próżność, zarozumiałość. Okrucieństwo. Kłamstwo — różne rodzaje kłamstwa (na podstawie obserwacji i lektury — Foerster). Sposoby zwalczania kłamstwa.

Budzenie odczucia piękna prawdy. Uczucie strachu, przyczyny, środki zaradcze. Analiza uczucia gniewu w zależności od wieku dziecka. Uczucia religijne moralne. Uczucia altruistyczne. Uczucia estetyczne. Oddziaływanie na uczucia jako podstawowy składnik motywów działania.

Nagrody i kary. Kary naturalne. Poczucie własnej godności u dzieci.

Fazy rozwoju woli u dzieci. Oparcie nauczania na czynnej roli dziecka, jako środek kształcenia woli. Wdrażanie do samodzielności. Wpływ wychowania fizycznego na kształcenie woli. Wola moralnie i społecznie przystosowana. Przyzwyczajenia, nałogi, ich wartość. Znaczenie woli dla kształcenia charakteru.

Klasa jako grupa społeczna. Charakter i znaczenie nauki zbiorowej. Towarzystwo, sympatja, solidarność. Znaczenie pracy ręcznej dla wychowania społecznego. Budzenie zdolności współdziałania, dobrze zrozumiana pomoc; wyrabianie ścisłości i rzetelności; poczucie odpowiedzialności; pobudzanie dążeń twórczych. Wyrabianie osobowości. Indywidualizm a osobowość. Wychowanie narodowe.

Osobowość nauczyciela-wychowawcy. Nauczyciel jako badacz dziecka. Systematyczność i sumienność. Stanowczość i wyrozumiałość. Praca pozaszkolna. Rola nauczyciela ludowego w społeczeństwie.

Organizacja szkolnictwa. Władze szkolne. Administracja.

Kwestje powyższe nie są bynajmniej kanonem, obowiązującym każdego nauczyciela, przystępującego do egzaminu kwalifikacyjnego, wskazują tylko mniej więcej treść i zakres wymagań. Ponieważ nie posiadamy systematycznego podręcznika, odpowiedzi na te kwestje szukać należy w lekturze pedagogicznej, odpowiednio dobranej. W tym celu podaję bibliografię każdego przedmiotu (naturalnie do wyboru).

B i b l i o g r a f j a :

P s y c h o l o g j a :

1. *James W.* Pogadanki psychologiczne. Przełożyła Moszczeńska Wyd. IV. M. Arct 1922.

2. *Höfler dr. Antoni.* Zasady psychologii z 41 fig. na 7 tablicach. Przełożył i uzupełnił dr. Z. Zawirski. Księgarnia naukowa, Lwów.

P e d o l o g j a. (Nauka o dziecku).

1. *Binet A.* Pojęcia nowoczesne o dzieciach. Przełożyła M. Szymanowska. Biblioteka dzieł wyborowych. Warszawa. 1919. (wyczerpane).

2. *Binet A. Simon T.* Pomiary rozwoju inteligencji dzieci. Tłum. M. Schätzel. Księgarnia Naukowa. Polskie T-wo Pedagogiczne. Lwów 1915.

3. *Joteyko J.* Pedologja. Tłum. M. Schätzel. Drukarnia Udziałowa, Lwów.

4. *Sully J.* Dusza dziecka. Tłum. J. Moszczeńska. Wyd. II. J. Lisowska, Warszawa.

5. *Szcówna A.* Rozwój pojęciowy dziecka w okresie lat 6—12. E. Wende i S-ka. Warszawa 1899.

P e d a g o g i k a :

1. *Dawid J. W. P.* O duszy nauczycielstwa. Gebethner i Wolff. 1922. Przedruk. w Ruchu Pedagog. r. 1924.

2. *Devey J.* Szkoła i społeczeństwo. Tłumaczyła M. Lisowska. Książnica Polska 1924.

3. *Devey J.* Zasady moralne w wychowaniu. Tłum. Hofmanowa. Zakład Narodowy im Ossolińskich. 1921.

4. *Dobrowolski S.* Nauczyciel jako główny czynnik rozwoju szkoln. powsz. Książnica Polska. 1922.

5. *Foerster F. W.* Szkoła i charakter. Wyd. IV. Gebethner i Wolff. 1919. (wyczerpane).

6. *Korczak J.* Jak kochać dzieci. T-wo Wydawnicze. Warszawa 1920. Część I. Dziecko w rodzinie. Część II. Internat, kolonje letnie. Część III. Dom sierot.

7. *Korczak J.* Momenty wychowawcze. Wyd. II. Biblj. Związk. Pol. Naucz. Szk. Powsz. Warszawa 1924.

8. *Montessori M.* Domy dziecięce. H. Lindenfeld. Warszawa 1913

9. *Piramowicz S.* Powinności nauczyciela. Wyd. IX. Księgarnia Naukowa, Lwów.

10. *Radwan W.* Ideał wychowawczy. (wyczerpane).

11. *Rowid H.* Szkoła pracy w związku z rozwojem kultury i cywilizacji. Ruch pedagogiczny r. 1920.

12. *Jaworska.* Pogadanki z młodemi nauczycielkami. Księgarnia Naukowa. Lwów.

D y d a k t y k a. (do wyboru).

1. *Sośnicki Kazimierz.* Zarys dydaktyki. Nakład Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego. Lwów. 1925. (Może być traktowany jako podręcznik do powtórzenia materiału ze względu na systematyczne ujęcie).

2. *Zarzecki.* Dydaktyka ogólna. Warszawa 1920. Książnica Polska T. N. S. W. (Bardziej swobodne ujęcie).

Z książek podanych należy wybrać kilka i te gruntownie przestudjować. Nadmienić przytem należy, że wszelkie streszczenia czy skróty nie mają żadnej wartości. Lepiej przeczytać parę tylko rozdziałów, ale z oryginału, aniżeli znać całość z jakiegos streszczenia.

Dobór lektury jest jednak często podyktowany koniecznością, gdyż wiele książek jest wyczerpanych, starałam się jednak dobierać takie, które znajdują się na półkach księgarskich. Niektóre jednak dostać można jedynie w bibliotekach np. Bineta „Pojęcie nowoczesne o dzieciach“, a jest to książka, która zaznajamia czytelnika z nowymi metodami badań naukowych, mówi o rozwoju fizycznym dziecka i pomiarach antropometrii szkolnej, o zmysłach, rozwoju umysłowym, inteligencji i t. d. Także Foerster „Szkoła i charakter“ jest wyczerpana, książka jednak ogromnie cenna i warto się o nią postarać.

Z innych „Pogadanki psychologiczne“ James'a doskonale wprowadzają w treść zagadnień psychologicznych i służą do ich pogłębienia, książka pisana żywo i barwnie.

„O duszy nauczycielstwa“ Dawida powinien głęboko przemyśleć każdy nauczyciel.

„Powinności nauczyciela“ Piramowicza. Znajduje się tutaj cała pedagogika a rzeczy bynajmniej nie przestarzałe. Czytanie streszczenia bezcelowe

lowe, trzeba wnikać w ducha działalności Komisji edukacyjnej, czytać ze zrozumieniem i w całości, aby odnieść prawdziwą korzyść.

Z najnowszych każde z dzieł Devey'a jest polecenia godne „Dziecko a szkoła“ (trudniejsze), „Szkoła a społeczeństwo“, „Zasady moralne w wychowaniu“. Montessori „Domy dziecięce“. Claparède'a „Psychologia dziecka i pedagogika doświadczalna“ (wyczerp.). Ellen Key „Stulecie dziecka“.

Z polskich: Korczaka „Jak kochać dzieci“, „Momenty wychowawcze“ pisane żywo i zajmująco, o oryginalnem ujęciu doskonale wprowadzają w dziedzinę obserwacji dziecka. Nawroczyński „Uczeń a klasa“ traktowany ściśle i naukowo. Zarzecki: „Wstęp do pedagogiki“, „Wyrabianie charakteru podstawą moralności“, „O idei naczelnej polskiego wychowania“, „O szkole pracy“, „Charakter i wychowanie“. Dawida: „Inteligencja, wola i zdolność do pracy“ poważne duże dzieło (wyczerp.). Szczepanowski: „Myśli o odrodzeniu narodowem“ (wyczerp.). Pigoń: „Do podstaw wychowania narodowego“.

Podaję więcej tytułów nie, ażeby przerazić ilością dzieł, ale ażeby ułatwić zorientowanie się i wybór kilku.

Ponieważ każdy nauczyciel, chcąc utrzymać kontakt ze współczesną myślą pedagogiczną, musi czytać przynajmniej jedno lub dwa pisma peda-

gogeniczne, dlatego podaję wykaz najważniejszych czasopism pedagogicznych polskich do wyboru. Poważne artykuły z czasopism też mogą służyć jako lektura do egzaminu kwalifikacyjnego.

Czasopisma pedagogiczne.

1. *Bibliografja*. Czasopismo poświęcone przeglądowi książek i pomocy szkolnych, a także wydawnictw pedagogicznych. Wydawnictwo M. W. R. i O. P.

2. *Szkoła*. Organ Stowarzyszenia chrz. nar. Nauczycielstwa szkół powszechnych. Miesięcznik, poświęcony sprawom wychowania w ogólności, a w szczególności szkolnictwu powszech. Wychodzi od r. 1869. Warszawa. Senatorska 19.

3. *Szkoła powszechna*. Kwartalnik pedagogiczny poświęcony sprawom wychowania i nauczania szkolnego. Wyd. M. W. R. i O. P. Książnica Polska. Warszawa. Nowy Świat 59.

4. *Praca szkolna*. Dodatek do „Głosu nauczycielskiego” poświęcony sprawom pedagogiczno-dydaktycznym w związku z praktyką szkolną. Warszawa, Marszałkowska 123.

5. *Przyjaciel szkoły*. Dwutygodnik nauczycielstwa polskiego. Poznań.

6. *Ruch pedagogiczny*. Zawiera prace z zakresu aktualnych zagadnień pedagogiczno-dydaktycznych. Wydanie Związku nauczycieli szkół powszechnych. Administr. Kraków. Rynek Główny 59.

7. *Muzeum* Kwartalnik dla spraw nauczania i szkolnictwa. Wydanie Okręgu lwowskiego T. N. S. W. Lwów, Czarnieckiego 12.

8. *Przegląd pedagogiczny*. Kwartalnik T. N. S. W. Warszawa. Bracka 18.

9. *Pedagogjum* Miesięcznik dla spraw seminarjów nauczycielskich. Kraków.

4. Religja.

Nauki religii udzielać mają według rozporządzenia także nauczyciele świeccy, dlatego jednym z przedmiotów egzaminu kwalifikacyjnego jest religja. Musi więc kandydat, poddający się egzaminowi, posiadać wiadomości, zakresłone programem szkolnym dla 7 klas szkoły powszechnej, powinien ponadto znać zasady metodycznego postępowania przy nauce tego przedmiotu.

Cel nauki religii określa program, jako poznanie zasadniczych prawd objawionych, rozbudzenie uczuć religijnych i wzmocnienie woli. Ma więc nauka religii wpływać na rozwój rozumu, uczuć i woli, ma się stać czynnikiem, kształtującym charakter wychowanka. Stąd normy postępowania powinny być oparte na dokładnej znajomości psychiki dziecka, a metody nauczania powinny być dalekie od czezej formalistyki, nużącej jedynie umysł i obciążającej pamięć. Dostosowana do umysłowego poziomu ucznia, przystępna forma, ożywiona przykładami i porównaniami, wy-

tworza ściślejszy jej związek z życiem, a przez to nietylko podaje wiedzę religijną, ale toruje drogę do religijnego i moralnego życia jednostki i społeczeństwa.

Dla zaznajomienia się z metodyką religii, polecić można następujące podręczniki:

1. *Ks. Józef Boczar*. *Metodyka nauki religii*. Poznań. Księgarnia św. Wojciecha.

2. *Górska P.* 36 pogadańek religijnych dla ochron i szkół początkowych. Wydanie II. Poznań. Księgarnia św. Wojciecha. 1920.

3. *Ks. Młynarczyk*. *Pogadanki religijne z małemi dziećmi w kościele, w domu i w ochronie*. Wydanie III. Poznań. 1923.

4. *Ks. Stieglitz*. *Szczegółowe rozwinięcie katechezy*. Tł. ks. Galant. Tom I. O nauce wiary. Tom II. O nauce obyczajów. Tom III. O środkach łaski (I). Tom IV. O środkach łaski (II). Karol Miarka. Mikołajów.

5. *Marciszewska-Posadowa St.* *Pierwsze rozmowy religijne z małemi dziećmi*. Księgarnia św. Wojciecha. Poznań. 1922.

5. Język polski.

Język ojczysty uważamy jako podstawę nauczania i wychowania. Nauczania, gdyż w tym właśnie języku nabywa dziecko najwięcej wiadomości, wychowania, odpowiednio bowiem prowadzona nauka języka ojczystego jest najważniejszym czynnikiem wzmacniania się moralnego.

Już na najniższym stopniu nauczania, z chwilą wejścia dziecka do szkoły, bajka czy powiastka wywiera swój nieprzeparty urok. Potęga słowa ojczystego jest tak wielka, że potrafi ruchliwych, nieujętych, rozprószonych małych słuchaczy unieruchomić, zmusić do milczenia i wywołać tylko jedno pragnienie — słuchać.

W kalejdoskopie zdarzeń przesuwają się przed oczyma zasłuchanego dziecka fantastyczny świat zjawisk i czarów. Mimika wrażliwej twarzyczki świadczy, że dziecko nie jest biernym słuchaczem tylko, ono wszystko odczuwa, przeżywa dołę bohaterą, budzi się w niem zachwyt, lęk, rozczarowanie, to znów upór lub chęć działania. Coś budzi

się w dziecku. Ale nie każde opowiadanie, nie każda bajka taki wpływ wywiera. Materiał trzeba starannie i umiejętnie dobrać.

Trzeba dać budzącej się do życia duchowego dziecku a później dorastającej młodzieży materiał pierwszorzędnej jakości, trzeba, uwzględniając sferę zainteresowań dziecka i dużą suggestywność, dać mu przed oczy bohaterów godnych naśladowania, postawić wobec takich zagadnień i skomunikować z takimi przejawami życia duchowego człowieka, ażeby drgnęła dusza dziecka i oddźwiękiem odpowiedziała. Trzeba, ażeby się coś w tej duszy dokonało, ażeby się obudziła wrażliwość na wszystko, co piękne, ażeby się obudził i kształtował człowiek. Bo cel i zadania języka ojczystego sięgają daleko poza szkołę powszechną.

Jeżeli uczeń polubi książkę, sięgnie po nią i po ukończeniu szkoły. Ale to zamiłowanie do czytania musi szkoła wyrobić. Jeżeli dziecko posiada wrażliwość i zdolność odczuwania pewnych przeżyć, zawartych w opowiadaniu, a nie potrafi tego starszy uczeń, widocznie szkoła nie tylko nie rozwinęła, ale owszem zabiła pierwotną zdolność duszy dziecięcej. A stać się to mogło, gdy materiał był suchy i nudny lub nazbyt znany, nie budzący zainteresowania.

Kwestja czytanek jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, ale pomimo licznych usiłowań w tym kie-

runku i dzisiaj jeszcze nie jest ona postawiona na właściwym gruncie. Był okres, kiedy kwestja ta nie istniała wcale. Nie myślano o podręcznikach, przystosowanych do poziomu umysłowego dzieci, ale z chwilą, gdy nauczyły się czytać, dostawały do rąk książki dla dorosłych, w starożytności Homera, w średniowieczu psalterz i modlitewniki. Później zaczęto fabrykować podręczniki dla dzieci, zbiory wiadomości pożytecznych, istotnie „fabrykować“, gdyż kompilacje tego rodzaju nie miały nic wspólnego z artystyczną twórczością literacką. Teraz mamy wypisy, urywki, wyjątki lub krótkie utwory literackie mniej lub więcej umiejętnie dobrane. Że „wypisy“ tego rodzaju nie spełniają swego zadania, gdyż są czemś sztucznym, nienaturalnym, świadczy choćby opinia nauczycielstwa, wyrażona w ankiecie rozpisanej przez Min. W. R. i O. P. na temat języka polskiego.¹⁾

Czytanki, gdzie na jednej stronie spotykamy Kazimierza Wielkiego, tuż obok renifera i rena, budzą mylne i zupełnie niepotrzebne skojarzenia u dzieci, pozatem przewertowane przez dzieci zaraz na początku roku szkolnego, tracą wszelki urok nowości i nie budzą zainteresowania zwłaszcza w oddziałach niższych. Próby oparcia nauki języka ojczystego na literaturze dziecięcej ciągłej nie są wszędzie muzyką przyszłości, owszem znajdują już

¹⁾ Ruch Ped. Nr. 9—10 rok 1924. Nr. 4, rok. 1925.

w niektórych krajach zrealizowanie¹⁾ przez zastosowanie w praktyce koncepcji Sterna (Gesamtunterricht). U nas istnieją już próby w tym kierunku w zastosowaniu do dzieci najmłodszych, np. „Pierwsza czytanka dla dzieci“ Marjana Falskiego, stanowiąca pewną artystyczną całość, „W szkole i w domu“ Mortkowiczowej i Sempołowskiej.

Na ogół jednak święcą tryumf „Wypisy“ i one właśnie stanowią podstawę wychowawczą, materiały, na którym kształcą się młode pokolenia.

Oceniając krytycznie ich wartość, powinien inteligentny i świadomy swych zadań nauczyciel, naukę prowadzić w ten sposób, aby z materiału tam zawartego wydobyć maximum wartości.

Głęboki znawca języka, prof. Szober, uważa język ojczysty jako przedmiot kulturalny, podczas gdy inne nauki, objęte programami szkolnymi mają przeważnie znaczenie oświatowe. W myśl tego nie jest celem języka ojczystego podawać dzieciom pewną sumę rzeczowych wiadomości, przemycać je niejako, tu chodzi o sam język, o jego estetyczne i uczuciowe wartości. Chodzi tu o „szerzenie kultury, która wyrasta na podłożu życia uczuciowego.“ Dlatego też treść i zakres czytań szkolnych muszą być odpowiednio dobrane. Na treść czytanek²⁾ muszą się składać utwory literac-

1) Ruch Ped. Nr. 9—10, rok 1925.

2) Szober: Zasady nauczania języka polskiego.

kie o artystycznej wartości, któreby należycie emocjonalnie na ucznia wpływały.

Mogą tu więc być artystyczne opisy przyrody, baśnie, legendy, podania ludowe, opisy zwyczajów i obyczajów ludowych, obrazy z dziejów kultury polskiej, wydarzenia historyczne barwnie przedstawione, obrazy z życia wybitnych ludzi, obrazy odtwarzające życie wewnętrzne człowieka, utwory poezji lirycznej, jednym słowem materiał dobrany w ten sposób, żeby treścią swoją, formą i nastrojem wpływał na pogłębienie kultury duchowej ucznia.

Oprócz artystycznej swojej wartości tam, gdzie występuje twórczość literacka i budzi estetyczne odczuwanie dla piękna jako takiego, dla piękna, któremu obca jest dziedzina moralności, mają czytanki też wartość etyczną i stają się walnym środkiem wychowawczego oddziaływania. Łatwo jednak można hasło umoralnienia zmechanizować i uczynić je raczej moralizowaniem, a nie umoralnieniem. Stereotypowe „wyciąganie, wysnuwanie, wydobywanie“ nauki moralnej mechanizuje umysły młodzieży, przyzwyczajając do słuchania i powtarzania frazesów bez wnikania w ich treść i istotne znaczenie.

Ażeby osiągnąć cel, o który chodzi, musi być lekcja tak prowadzona, ażeby plastycznie wystąpił moment, który podkreślić chcemy, wtedy reakcja

dzieci będzie żywa, czytany utwór wywoła n. p. oburzenie na zły postępek lub współczucie i litość. Osoby działające podobają się i wzbudzają chęć naśladownictwa, inne wywołują swoim postępowaniem oburzenie i niechęć.

Lekcje języka polskiego należą do najpiękniejszych ale nie do najłatwiejszych. Dlatego do ich prowadzenia musi być nauczyciel odpowiednio przygotowany i oprócz „talentu“ pedagogicznego posiadać:

1. znajomość programów,
2. „ podręczników,
3. „ metod.

Orientowanie się w rozłożeniu materiału jest konieczne. Nie można bowiem zasklepić się tylko do klasy, którą się prowadzi, ale trzeba sobie zdawać sprawę z całości materiału, przeznaczonego dla szkoły powszechnej i znać w ogólnych zarysach materiał, przeznaczony dla każdej klasy. Treść programów najlepiej ujmować kwestjami np. ćwiczenia w mówieniu, ćwiczenia ortograficzne, ćwiczenia słownikowe, wypracowania piśmienne, — jak przedstawiają się na wszystkich stopniach nauki.

Znajomość podręczników polega na krytycznej ocenie podręczników do języka polskiego, używanych w szkole, w której dany nauczyciel pracuje, biorąc za punkt wyjścia książkę do czyta-

nia tego oddziału lub tych oddziałów, w których uczył.

Przy ocenie należy zwrócić uwagę na rozkład materiału zawartego w czytance, na treść czytanek, na estetyczną i etyczną ich wartość, wykazać wartość literacką, wogóle wykazać braki i cechy dodatnie.

To samo tyczy elementarzy. Należy znać dobrze układ przynajmniej jednego elementarza, obecnie używanego, wykazać metodę, według której jest ułożony i porównać ewentualnie z innymi elementarzami.

Znajomość metod musi być oparta na lekturze np. Szobera: „Zasady nauczania języka polskiego“, Librachowej: „Pogadanki z dziećmi“, Drzewieckiego lub Łagowskiego. Tam znajdzie nauczyciel uzasadnienie, dlaczego właśnie tak a nie inaczej należy postępować. Nie chodzi o takie podręczniki metodyczne, w których są opracowane wzory lekcji, ale takie, które rozstrząsają pewne zasady dydaktycznego postępowania i dają nauczycielowi odpowiedź na wieczne „dlaczego“. Dlaczego właśnie tak a nie inaczej.

A także chronią od szablonu. Kto bowiem nie zna zasad, a chwytą tylko pewne sposoby i sposobiki, ten łatwo stwarza szablon i czyni kanon z metod postępowania. A to właśnie jest zabójcze. Trzeba zrozumieć, że różne mogą być drogi postę-

powania, ale na pewnych zasadach oparte i świadomie stosowane.

Znajomość metod powinna obejmować metodykę tak niższych jak i wyższych oddziałów szkoły powszechnej. A więc przede wszystkim metody używane przy nauce czytania i pisania ze szczególnem uwzględnieniem metody analityczno-syntetyczno-wyrazowej opartej na elementarzu Falskiego lub Arnoldowej, jako powszechnie obecnie używanych. Przygotowanie do nauki czytania i pisania też powinno być uwzględnione. Następnie po opanowaniu techniki czytania — czytanie na 2-gim, 3-cim i wyższych stopniach, metodyczne opracowanie czytanek w zależności od jej treści n. p. treści historycznej, opisowej itd. (najlepiej na przykładach) z uwzględnieniem nawiązania, które może być różnorodne, następnie opracowanie właściwej lekcji, polegające głównie na czytaniu z objaśnieniem. Tu należy wyodrębnić różne rodzaje objaśnień n. p. rzeczowe, abstrakcyjne, staropolskie, przenośnie, synonimy, porównania, wyrażenia gwarowe i t. d. Związane z tem ćwiczenia słownikowe.

Streszczenie — istota i wartość, dyspozycje, parafraza tekstu, dramatyzowanie.

Analiza krótkiego utworu literackiego w oddziałach wyższych. Czytanie dla wprawy. Czytanie wzorowe. Metodyka wierszy.

Ćwiczenia ortograficzne. Zasady ortograficz-

nego pisania (według Szobera). Przepisywanie. Dyktat jako ćwiczenie ortograficzne. Dyktat jako sprawdzian. Nauka pisowni na wyższych stopniach (Szober, Bogucka i Niewiadomska).

Wypracowania piśmienne. Rodzaje i zakres na niższych stopniach. Wypracowania piśmienne w oddziałach wyższych (Program, Szober, Szyćówna).

G r a m a t y k a. Materiał na każdy oddział według programów. Znajomość podręcznika gramatyki n. p. Szobera lub inny dla wszystkich oddziałów szkoły powszechnej. Metodyka gramatyki. Należy zerwać z dawnym systemem nauczania gramatyki, który sprawiał, że gramatyka należała do najbardziej niechętnych przedmiotów. Suchy, nudny wykład, wyuczanie reguł należy zastąpić metodą czynnego poglądu. Punktem wyjścia niech będzie żywy język i jego przejawy. Zawsze i wszędzie indukcja i tylko indukcja. Więc najpierw przykład, szereg przykładów, obserwacja zjawiska językowego, poszukiwanie zjawisk podobnych, analiza, porównywanie, wreszcie uogólnienie, a wszystko oparte na konkretnych przykładach, przy możliwie samodzielnej, kierowanej jedynie przez nauczyciela pracy ucznia.

W związku najściślejszym z językiem polskim pozostaje lektura dla dzieci. Przy egzaminie kwalifikacyjnym ma nauczyciel dać dowody, że 1) in-

interesuje się książką dla młodzieży, zna najcenniejsze utwory z literatury dla młodzieży tak rodzimych jak i obcych pisarzy, i²⁾ że orientuje się w metodzie czytelnictwa dzieci.

B i b l i o g r a f j a.

(do wyboru).

1. *Szober S.* Zasady nauczania języka polskiego. Warszawa.
2. *Drzewiecki K.* Zarys metodyki języka polskiego. Wyd. III. Gebethner i Wolff 1923.
3. *Librachowa M. i Selmowiczówna H.* Pogadanki z dziećmi. Cz. I. Min. W. R. i O. P. Książnica Polska 1922.
4. *Rzętkowska-Paschalisowa W.* Nauka języka ojczystego w szkole powsz. Kurs propedeut. dla klas II. i IV. szkół powsz. Nasza Księgarnia, Warszawa 1923.
5. *Rowid.* Z metodyki wypracowań piśmiennych, Książnica Polska, Lwów 1923.
6. *Szycówna.* Metodyka wypracowań. Cz. I. i II. Warszawa 1919.
7. *Prądy w nauczaniu języka ojczystego.* Praca zbiorowa. Warszawa 1908.
8. *Jurgis.* Nauka języka ojczystego w szkole. Nowe Tory 912.
9. *L. Rygiel.* Wskazówki metodyczne do pierwszych zasad gramatyki języka polskiego.
10. *T. Czapczyński.* Rozbiór metodyczny „Pana Tadeusza” w formie pytań.
11. *M. Falski.* Wskazówki metodyczne do elementarza powiastkowego. Warszawa 1920.
12. *M. W. R. i O. P.* Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Język polski.

6. Historja.

Utarło się przekonanie, że wymagania przy egzaminie kwalifikacyjnym z historii, jak też z innych przedmiotów, mieszczą się w zakresie 7 kl. szkoły powszechnej. To stanowisko wywołuje wiele nieporozumień i niepożądanych konsekwencji. Nauczyciel, przygotowujący się do egzaminu, stara się niejako zredukować materiał opanowany w seminarjum, obciąć i ograniczyć w przekonaniu, że to przecież nie matura i wymagania są mniejsze. Wygląda to tak, jakgdyby przygotowanie się do egzaminu kwalifikacyjnego polegało na „zapomnieniu” znacznej ilości materiału, z trudem zresztą zdobytego, a zachowaniu w pamięci tylko materiału, mieszczącego się w ramach szkoły powszechnej. Letotechnika czyli sztuka zapominania musi być umiejętnie stosowana. Trzeba wiedzieć, co można zapomnieć. Na eliminowaniu szczegółów a pamiętaniu rzeczy ważnych, istotnych i umiejętnem powiązaniu, polega to,

co nazywamy wyrobieniem poglądu na pewien okres dziejów, wreszcie jej całości.

Przygotowanie się do egzaminu kwalifikacyjnego nie powinno polegać na zapomnieniu rzeczy, wybiegających poza zakres szkoły powszechnej. Nauczyciel nigdy „za dużo” nie umie, to chyba pewnik aż nazbyt jasny, stąd postulat ciągłego kształcenia się nauczyciela. Egzamin kwalifikacyjny ma wykazać, nie ile nauczyciel od chwili otrzymania patentu dojrzałości zapomniał, ale czy zdobytym materiałem potrafi operować w zastosowaniu do potrzeb szkoły powszechnej. Z olbrzymiego materiału wiedzy i nauki, jak ze złomów granitu trzeba wybrać i ociosać materiał potrzebny do budowy. Tego wyboru dokonać ma szkoła średnia a tembardziej szkoła powszechna. Rzeczą nauczyciela jest na zasób opanowanej wiedzy spojrzeć przez pryzmat szkoły powszechnej, w zastosowaniu do jej potrzeb. Tu przychodzą z pomocą programy i ustalają materiał na każdy oddział szkoły powszechnej, podając wyraźne zarysy, niemniej jednak jest rzeczą intuicji i daru orjentowania się nauczyciela wiedzieć, co w tych konturach ma się mieścić, co się nadaje a co nie dla umysłu dziatwy i jego rzeczą jest znaleźć metodę pracy dla ucznia.

A więc trzeba przedewszystkiem znać:

a) Materiał, przeznaczony dla każdego oddziału, to znaczy wszystko, czego według programów mam uczyć, muszę znać w szerszych zarysach, ale muszę „jaśnie” i dokładnie wiedzieć, co z tego i w jakim zakresie mogą sobie dzieci przyswoić, w zależności od poziomu intelektualnego i ogólnego rozwoju dyspozycji psychicznych danej klasy.

b) Znać metody nauczania historii.

Jeżeli w nowszych czasach wogóle nurtują prądy reformatorskie, które zdążają do odrodzenia ludzkości, do wychowania lepszego człowieka, jeżeli wskutek tego przekształcają się formy i metody nauczania, to niemniejsze usiłowania widzimy na polu historii.

Historja, cel jej nauczania i metody są tematem obrad na międzynarodowych zjazdach¹⁾, sprawę tę porusza się w prasie i organizacjach nauczycielskich. Historja jako czynnik wychowania moralnego, historja jako czynnik uspołecznienia młodzieży i t. d.

U nas może bardziej aniżeli w innych krajach sprawa ta jest aktualna, nigdzie bowiem tak jak u nas nauka historii nie była tak tendencyjnie wypaczona przez rządy zaborcze, choćby wspomnieć tylko podręcznik Iłowajskiego w b. Królestwie. Po odzyskaniu bytu niepodległego Polacy

¹⁾ Międzynarodowy Kongres Wychowania moralnego w Genewie 1922.

żyjący pod zaborami w atmosferze kontemplacji nie szczęść narodowych i egzaltacji w stosunku do przeszłości, stanęli na realnym gruncie tworzenia własnej państwowości, a na pierwszy plan wysunęła się kwestja życia zbiorowego, a więc życia społecznego.

Spółcezeństwo składa się z jednostek. Jednostka jest więc tworzywem społeczeństwa, tak jak jest jego tworem i musi mieć pewne cechy, jeżeli ma swoją rolę w tem społeczeństwie spełnić. Stąd celem wychowania jest nie tworzenie wybujałych indywidualności, stawiających swoje osobiste cele ponad interes państwa, ale rozwijanie osobowości t. j. tych wszystkich cech i właściwości, które tworzą jednostkę w pełni rozwoju jej sił, zdolną podporządkować swoje osobiste cele — celom i interesom społeczeństwa, umiejącą w tem społeczeństwie żyć i dla niego pracować. Jednostka musi podtrzymać to, co otrzymuje w spadku od przeszłych pokoleń i własną twórczością te dobra kulturalne powiększyć. Jednostka musi więc cenić i rozumieć życie społeczne w dzisiejszych jego przejawach i formach a uświadomienie tego rodzaju jest zadaniem historii. Musi też historia budować w duszach przyszłych obywateli etyczne podstawy życia społecznego, poddać starannej uprawie moralność społeczną jednostek.

Dlatego też nie tyle chodzi o opanowanie za-

kreślonego materiału, o rzeczową, materialną wiedzę, ile o metodę pracy. Stąd ustaliło się przekonanie, że nauczanie historii musi ulec gruntownemu przeobrażeniu.

Dziś jest faktem aż nazbyt znanym, że magazynowanie w umyśle ucznia materiału historycznego, gromadzenie dużej ilości dat i faktów, uwzględnianie wyłącznie historii dynastyj i wojen nie przynosi wielkiej korzyści. Tak pojmowana historia nigdy nie stanie się mistrzynią życia. Historia wojen musi ustąpić miejsca historii mas.

Młodzież musi doszukiwać się związku przyczynowego w zjawiskach dziejowych, poznawać życie wybitnych ludzi nie w oderwaniu, lecz w związku z ówczesnymi stosunkami i dążeniami, musi rozbudzić w sobie zainteresowanie nie tylko do spraw politycznych, ale ustrojowych, gospodarczych i kulturalnych, poszukiwać tendencyj rozwojowych, które doprowadziły do stanu dziejów nam współczesnych, dlatego trzeba uwzględnić historję lokalną i historję czasów najnowszych, stosując w układzie materiału układ biograficzno-mono-graficzny.

W tym duchu ułożony jest program.

W przygotowaniu się do egzaminu program może być przewodnikiem czego i jak się uczyć. Jeżeli chodzi o materiał faktyczny, wskazuje go program. Jeżeli mam bowiem w szkole powsz.

uczyć o Kazimierzu Wielkim czy o Legjonach, jeżeli mam opracować cykl pogadanek np. Walki o niepodległość, Miasta Polski, czy jakikolwiek inny, muszę to umieć jasno i dokładnie, muszę wiedzieć, co mi tu posłuży jako lektura pomocnicza, a dalej zastanowić się nad metodą, w jaki sposób uczyć lub mogę uczyć, uwzględniając cele historii, poziom umysłowy ucznia i jego samodzielność.

(W bibliografji podaję tylko podręczniki metodyczne).

B i b l i o g r a f j a.

1. *Sobiński St.* Uwagi metodyczne o nauczaniu historii. Gebethner i Wolff 1910.
2. *Mościcki H.* Wskazówki praktyczne dla nauczyciela historii. Księgarnia Lisowskiej Warszawa.
3. *Kłodziński.* Z zagadnień dydaktyki historii. Lwów 1918.
4. *Wanczura.* Wskazówki metodyczne do nauczania historii. Księgarnia Naukowa. Lwów.
5. *Gebert.* Jak uczyć historii.
6. *Min. W. R. i O. P.* Program nauki w szkołach powsz. siedmioklasowych. Historia.

7. Geografja.

Geografja stoi na pograniczu nauk humanistycznych i przyrodniczych, dlatego też kształci w różnych kierunkach. Metody w niej używane są zbliżone do metod, stosowanych w naukach humanistycznych (opowiadanie, opis), bardziej jeszcze w naukach przyrodniczych (obserwacja, eksperyment).

Geografja zaznajamia uczniów przede wszystkim z ziemią ojczystą, zaznajamia też z całym światem, uczy obserwować zjawiska i fakty, tak ze stosunków człowieka, jak i całej przyrody. Z poznaniem świata wytwarzają się w umyśle młodzieży poglądy, posiadające pierwiastki etyczne. Takie pierwiastki etyczne zawiera poznanie kraju, poznanie obyczajów i życia różnorodnych narodów. W geografji dowiaduje się uczeń o handlu, przemyśle, drogach komunikacyjnych, wogóle o całym dorobku kulturalnym. Porównanie zaś swej ojczyzny z innymi krajami budzi zmysł krytyczny, a także chęć usuwania rzeczy szkodliwych, a wpro-

wadzenie pożytecznych, budzi więc dobrze pojmowany patryjotyzm. Przez poznanie warunków przyrodzonych, w których człowiek żyje, przez poruszanie stosunków zależności od naturalnych czynników, wyrabia się sprawiedliwy pogląd na stanowisko człowieka, budzą się uczucia humanitarne i poczucie obowiązków obywatelskich. Geografia posługuje się ciągle obrazami natury, które często imponują swoim niezrównanym pięknem, kształci więc dziecko pod względem estetycznym. Zaczyna ono coraz bardziej podziwiać i miłować naturę i Moc, która ją tworzy.

Prócz wartości moralnej natury posiada geografia jeszcze wartości praktyczne, jest bowiem nauką utylitarną. Uczy ona orjentować się w położeniu własnego kraju i innych, uczy poznawać środki komunikacyjne, zaznajamia ze stosunkami gospodarczymi, z postępem technicznym i współczesną produkcją, ułatwiającą materialną stronę życia, co daje możliwość wzniesienia się na wyższy szczebel duchowego rozwoju. Wpaja też przekonanie, że oświata jest warunkiem postępu na każdym polu działalności ludzkiej.

Geografia jest więc syntezą, łączy bowiem wiedzę przyrodniczą z wiedzą o człowieku i jego działalności.

Geografia kształci pod względem materialnym i formalnym. Pod względem materialnym, gdyż

podaje szereg wiadomości, pod względem formalnym, gdyż w wysokim stopniu rozwija dyspozycje psychiczne ucznia. Od pierwszej chwili nauczania geografii wdramy dzieci do obserwowania faktów i zjawisk. Ponieważ dzieci robią wykresy, rysują plany, prowadzą dzienniczki, dlatego przyzwyczajają się do celowego i dokładnego postrzegania, do systematycznej pracy. Wiadomości w ten sposób nabyte stają się prawdziwą własnością ucznia, gdyż w taki sposób prowadzona nauka, wytwarza czynną postawę ucznia, uczeń sam patrzy, obserwuje, wysnuwa wnioski, rozumuje. Dziecko uczy się rozumnie patrzeć na fakty, zestawiać i porównywać zjawiska i szukać zależności między nimi. Rozwijają się też wyobrażenia ucznia, gdyż ciągle odwołujemy się do niej przy opisywaniu odległych krain niewidzianych, które dziecko z map, tablic i rysunków poznaje.

Ale punktem wyjścia musi być rzeczywistość.

Dlatego nowe kierunki nauczania geografii zwracają ją na tory poznawania rzeczy najbliższych, swojskich, stąd nazwa swojszczyzna. Rodzinna wieś, czy miasteczko, najbliższa okolica mają być terenem badań dla młodych odkrywców. Trzeba tylko iść po linii naturalnego rozwoju dziecka. Dziecko odbywa podróże i czyni odkrycia od pierwszych lat swego życia. W podróżach swych po izbie mieszkalnej, podwórzu, ogrodzie zdobywa samo-

dzielnie i własną obserwacją swój własny wprawdzie naiwny, ale niemniej wartościowy pogląd na świat otaczający. Składają się nań wiadomości z różnych dziedzin. Światopogląd ten jest jednolity, dopiero szkoła rozbija go, wprowadzając szereg oddzielnych przedmiotów. Musi to uczynić ostrożnie i z całą świadomością, stosując przedewszystkiem w całej pełni koncentrację przedmiotów.

Pewne pojęcia geograficzne wyrabiamy w dzieciach już w pierwszych latach nauczania w związku z nauką języka polskiego systematycznie, oddzielnie wprowadzamy geografję w oddziale trzecim.

Jak we wszystkich przedmiotach tak i tutaj kwestją metody jest rzeczą najważniejszą. Nie wykład tylko i bierne przysłuchiwanie się, ale postawienie ucznia w roli czynnej jest tu jedynie wskazane. Punkt ciężkości pracy musi być przeniesiony na teren, nad rzekę, do ogrodu, w pole, nie tkwić w izbie szkolnej. W szkole uczeń porządkuje zebrany materiał, utrwała i otrzymuje potrzebne wyjaśnienia, wyszukuje też związek przyczynowy między zjawiskami i faktami. Gdy uczeń pozna zjawiska geograficzne we własnym kraju, później przez analogję uzmysłowi je sobie w krajach obcych.

Programy oprócz rozkładu materiału, podają cenne wskazówki, dotyczące samej metodyki przedmiotu.

Duży nacisk położony jest na wycieczki, pozatem jako środków pomocniczych musi nauczyciel używać mapy, obrazów geograficznych, rysunku i szkicowania, modelowania, odpowiedniej lektury i opowiadania, musi też posiadać pewne instrumentarium geograficzne t. j. potrzebne przybory i przyrządy, n. p. termometr, kompas, przyrząd do mierzenia opadów (ombrometr) i t. d. może skonstruować zegar słoneczny i gromadzić zbiory krajoznawcze.

Dzieci czynią systematyczne obserwacje, notują je, na ich podstawie czynią wykresy, robią szkice i modelują, używając do tego gliny lub piasku w tzw. piaskownicy. Uczą się dokładnie i planowo obserwować, ze zjawisk i faktów wysnuwać pewne wnioski i wyszukiwać związek przyczynowy między niemi.

Taki sposób postępowania zapewnia prawidłowy rozwój psychiki dziecka, gdyż jest oparty na właściwościach jego natury, zaspokaja instynkt do ruchu i wyzwala siły twórcze dziecka. Wiadomości w ten sposób zdobyte nie są tylko „przyczepianiem“ wiadomości do duszy dziecka, jak wyraził się w swoich „Szkicach“ Montaigne, utrzymując, że uczeń musi myśleć własną głową, bo gdy przyzwyczajai się powtarzać jedynie to, co myśleli inni, własna głowa stanie mu się wkrótce niepotrzebna.

Twórczość i samodzielność ucznia i związek nauki z życiem, osiągnie nauczyciel jedynie przez stosowanie odpowiednich metod, dlatego musi wytworzyć sobie swoją własną metodę i świadomie ją stosować.

B i b l i o g r a f j a.

1. *Hrabyk P.* Wskazówki metodyczne do nauki geografii w szkole powsz. Książnica Naukowa. Przemyśl 1922.
2. *Hrabyk P. i Sawicki L.* Metodyka geografii dla stopnia I—III szkół powsz. Wyd. drugie. Nakład księg. Geogr. „Orbis“ Kraków 1923.
3. *Nałkowski W.* Zarys metodyki geografji. M. Arct 1920.
4. *Bykowski L.* Wycieczki szkolne. Zamość.
5. *Berk A.* Wycieczki krajoznawcze. Spolszczyła H. Grotoweka. Ksi. g. harcerstwa i kultury fizycznej. Sedlaczek, Slass i Ska, Warszawa 1923.
6. *Polskie Tow. Kraj.* Metodyka wycieczek krajoznawczych.
7. *Kwieciński.* Krajoznawstwo. Księg. Naukow. Lwów.
8. *Min. W. R. i O. P.* Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Geografja.

Czasopisma (nie obowiązują przy egzaminie).

1. *Ziemia.* Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (miesięcznik). Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Karowa 4.
2. *Orli Lot.* Miesięcznik dla młodzieży. Kraków. Dębni, Barska 41.
3. *Czasopismo geograficzne.* Kwartalnik. Łódź. Książnica Atlas.

8. Nauka o Polsce współczesnej.

Na podbudowie z historii i geografji opiera się nauka o Polsce współczesnej.

Program dla szkół powszechnych umieszcza ją w oddz. VII-mym, uwzględniając w materiale trzy działy: geograficzny, polityczny i kulturalny. A więc uczniowie zaznajamiają się z geografją fizyczną i gospodarczą Polski, następnie poznają ustrój Rzeczypospolitej, prawa i obowiązki obywatelskie, wkońcu organizację pracy i stan kultury w Polsce.

Nauka o Polsce współczesnej została włączona do geogr., ponieważ z przedmiotów, które mówią o Polsce, o bogactwach naturalnych kraju i t. d. a co stanowi podwalinę do zrozumienia życia społeczeństwa i jego warunków, najwięcej danych dostarcza geografja.

Program nauki w państwowych seminarjach nauczycielskich tak określa cel nauczania tego przedmiotu: „Nauka o Polsce współczesnej dać

winna umiejętność sprawnego orjentowania się w zjawiskach życia narodowego; oraz ugruntować poważne zainteresowania obywatelskie uczniów. Opierając się na wiadomościach z historii, geografii i literatury, ma ona nauczyć formułowania i wyjaśnienia aktualnych zagadnień pracy narodowej... ujmowanie rozwoju narodu polskiego zgodnie z jego cywilizacyjnymi tradycjami.“

Takie przygotowanie ma uzdolnić nauczyciela do samodzielnego radzenia sobie z materiałem w szkole powszechnej. Nauka ta według wskazań programu dla szkół powszechnych ma wykazać „związek życia narodu z ziemią, życia jednostki z życiem społeczeństwa, przygotowuje do zrozumienia zadań obywatela w Rzeczypospolitej. Pod względem moralnym zadanie tej nauki polega na wychowywaniu do czynnego patriotyzmu przez ukazywanie zależności bytu każdej wsi czy miasta od doli i siły Polaków, losów każdego człowieka od zbiorowej twórczości i praw Rzeczypospolitej, związku praw z powinnościami i odpowiedzialnością każdego obywatela za życie zbiorowe“.

Dokładna znajomość Kostytucji z 17 marca 1921 r. jest bezwzględnie obowiązująca.

9. Przyroda (biologia i fizyka).

Uczeń nie powinien wynieść ze szkoły przekonania, że „przyroda“ to są rozdziały w podręczniku zawarte. Morfologia i klasyfikacja z uwzględnieniem wszelkich możliwych działów i poddziałów, recytowanie z czego składa się ciało pająka lub dokładne opisywanie każdego niemal piórka szczygła czy wróbla na podstawie opisu zawartego w podręczniku, nie przyczyni się wcale do zrozumienia, odczucia i umiłowania przyrody. „Nie lubię przyrody“ mówi ten, kto myśląc o „przyrodzie“ odtwarza w wyobraźni suchy i martwy podręcznik dawnego typu i wysiłki swoje wtlóczył w pamięć całych szeregów roślin czy zwierząt, z których każde ma swoją szufladkę, albo kto wyuczał się na pamięć całego szeregu związków chemicznych lub opisu jakiegoś doświadczenia z fizyki, do którego przyrzędu nawet na obrazku nie oglądał.

Tak uprawiany werbalizm zagwałdzał umysł dziatwy i młodzieży, nie odsłaniał cudownych

tajników przyrody, nie szukał przyczynowego związku między zjawiskami, zadziwiał tylko i przyniatał bogactwem form, których niestety trzeba było wyuczać się na pamięć.

Przyczyną tego był fakt, że w metodzie „nauczania“ nie stosowano metody „badania“. Przyroda długo nie mogła wyzwolić się z pod wpływu autorytetów. Autorytetu starożytności, który przez długi ciąg średniowiecza utrzymywał ludzkość w niewoli powag ksiąg starożytnych. Trzeba było dużego wysiłku, by ludzkość usamodzielniała się i zerwała nałożone pęta, by miała odwagę spojrzeć „własnymi oczyma“ i wejść na drogę samodzielnych badań. Wszak Galileusz się skarży, że współcześni nie chcą spojrzeć przez jego teleskop. A Komeński tak pisze: „Czyż my dzisiaj nie mieszkamy tak samo jak starożytni w ogrodzie natury? Dlaczegoż nie mamy tak jak oni używać oczu, uszu, nosa? Poczóż poznawać dzieła natury przy pomocy innych mistrzów zamiast przez zmysły? Dlaczegoż zamiast martwych ksiąg nie wolimy otworzyć wprost żywej księgi natury, w której o wiele więcej zobaczyć można, niżliby nam ktokolwiek mógł opowiedzieć i to jeszcze z większą rozkoszą i pożytkiem. Jeżeli potrzebujemy tłumacza, to jest nim Stwórca sam, który się objaśnia“.

Twórca metody indukcyjnej, Bacon, każe przypatrywać się naturze, podglądać jej życie, mnożyć

obserwacje, czynić eksperymenty, a dopiero zebrawszy materiał z rzeczywistości, szukać praw, którymi się fakta rządzą. Metoda indukcyjna dokonała ogromnego przewrotu i spowodowała wspaniałą rozkwit nauk przyrodniczych.

Dopiero jednak w nowszych czasach nastąpił radykalny zwrot w nauczaniu przyrody. Nasze programy pomimo licznych wad w ugrupowaniu materiału, stanowią jednak duży krok naprzód ze względu na metodę pracy i rozumienie celu nauczania przyrody w szkole powszechnej.

Cenne są zwłaszcza wskazówki metodyczne, występują tu jednak dwie ewentualności w t. zw. wyczerpaniu materiału: albo nauczyciel stosuje metody tam wskazane, a wtedy „nie wyczerpie“ materiału, gdyż jest bezwarunkowo za obszerny, siłą faktu więc zredukuje nieco materiał; albo będzie uprawiał werbalizm, a wtedy „wyczerpie“ materiał. Zdaje się, że na tę drugą ewentualność żądać z nauczycieli się nie zgodzi, gdyż jeżeli dziś — jak mówi program — nauczanie wszelkich przedmiotów staramy się oprzeć na samodzielnej pracy ucznia, to nauczanie przyrody w pierwszym rzędzie tą metodą musi się kierować. Wszak w dziedzinie nauk przyrodniczych powstała metoda indukcyjna a stamtąd przeszła nawet do nauk humanistycznych, choćby wspomnieć język polski, gdzie w racjonalnem nauczaniu gramatyki w całej

pełni indukcja jest stosowana, dlatego więc przyroda, ucząc swą metody innym gałęziom wiedzy, sama miałaby z niej rezygnować.

Nauka przyrody musi być oparta na bezpośredniej obserwacji i zajęciach praktycznych ucznia, a więc, czy to stosując metodę „zbiorowisk“ czy t. zw. metodę „za słońcem“ na wycieczkach i ćwiczeniach będzie uczeń gromadził materiał i kierowany przez nauczyciela będzie obserwował i samodzielnie wykonywał ćwiczenia.

Morfologia i klasyfikacja ustępuje dziś miejsca fizjologii i biologii. Nowe metody przenoszą dziś punkt ciężkości z opisów ciał żywych lub martwych na zjawiska i wzajemną między temi zjawiskami zależność, uwzględniając przeważnie tło biologiczne, wysuwając na pierwszy plan życie i jego objawy.

Wyjaśnianie zjawisk z życia zwierząt i roślin rozbudza zainteresowanie uczniów w tym kierunku, a to zainteresowanie wzbudza litość i współczucie u dzieci dla istot żywych i powstrzymuje od dręczenia zwierząt. Nauki przyrodnicze, dając też prawdziwy pogląd na przyrodę, chronią ludzi zwłaszcza z warstw mniej inteligentnych od szkodliwych zahobonów i baśni, a rozbudzając krytycyzm czynią ich mniej łatwowiernymi.

Posiada więc przyroda wartości etyczne a także w dużej mierze kształci pod względem estetycznym. Młodzież z natury rzeczy skłonna jest do idealnych

uczuc, dlatego łatwiej jest wpoić w młode umysły ukochanie pięknej przyrody ojczystej, a w młodości rozwinięte uczucie miłości i podziw dla piękna pozostanie na całe życie. Kto bowiem w młodości swojej nie widział łąk kwitnących, kto nie wsłuchał się w poważny szum lasu, nie został olśniony pięknem krajobrazu, ten nie potrafi zrozumieć piękności przyrody, nie potrafi więc jej ukochać, tembardziej nic uczynić dla niej. Nauczyciel szkoły powszechnej może wiele zdziałać na polu ochrony przyrody, zwalczając wiele szkodliwych dla przyrody przyzwyczajęń dzieci, jak zwyczaj zrywania kwiatów rzadkich całami masami, niszczenie gniazd ptaków i t. d.

W ostatnich czasach podniósł się bardzo poziom nauczania przyrody w seminarjum, dlatego kandydaci, kończący obecnie seminarjum mają pracę znacznie ułatwioną, gdyż sama organizacja pracy daje im „niezbędne wzory i wskazówki, jak, operując coraz to skromniejszymi środkami, można częściowo przynajmniej osiągnąć właściwy cel nauczania przyrody w szkole powszechnej. Nauczyciel przyrodnik z zamiłowania znajdzie dość sposobności i sposobów dokształcania się w tym kierunku, inni powinni ugruntować i pogłębić te wiadomości z zakresu przyrody, które podaje program, zwracając główną uwagę na metodykę tego przedmiotu i duże wartości wychowawcze.

B i b l i o g r a f j a.

(Do wyboru).

1. *Heilpern M.* Zasady metodyki ogólnej nauk przyrodniczych. Wyd. im. Staszica Geb. i Wolff 1922.
2. *Męczkowska T. i Rychterówna St.* Metodyka przyrodznawstwa. Wyd. Arcta Warszawa 1920.
3. *Chmielewski K.* Nauka początków przyrodznawstwa i jej historia. Warszawa J. Lisowska.
4. *Dyakowski B.* Zarys metodyki niższego kursu nauki o przyrodzie. Książ. pols. 1923.
5. *Gayówna D.* Dzienniczki przyrodnicze M. Arct 1918 r.
6. *Haberkantówna W.* Protokoły lekcji przyrodznawstwa. Cz. II i III. Min. W. R. i O. P. Książnica Polska 1922—1924.
7. *Haberkantówna W.* Z naszych wycieczek. M. Arct.
8. *Lewis G G.* Program propedeutyki przyrody. M. Arct. 1918.
9. *Bykowski J. L.* Wycieczki szkolne. Pomarański i Ska. Zamość 1920.
10. *Heilpern M.* Pogadanki o tajemnicach przyrody. Cz. I. Wyd. IV. M. Arct 1920.
11. *Męczkowska T. i Rychterowa S.* Ćwiczenia z przyrody martwej. Wyd. IV. M. Arct. 1922.
12. *Min. W. R i O. P.* Program nauki w szkołach powsz. siedmioklasowych. Przyroda.

C z a s o p i s m a (nie obowiązują).

1. „*Przyrodnik*“ miesięcznik, poświęcony naukom przyrodniczym pod redakcją Dr. K. Simma.

10. Rachunki z geometrią.

Nauczanie arytmetyki powinno być według Zarzeckiego organem rozwijania samodzielnej myśli, a nie narzędziem tę myśl tamującym. Dlatego też programy zrywają z dotychczasowym werbalizmem, łamigłówkami myślowymi i fikcyjnymi zadaniami, a za cel stawiają „uzdolnienie do sprawnego pewnego i jasnego orjentowania się w zjawiskach życia codziennego, w których występują cechy ilościowe, a także „zaprawienie do samodzielnego wnioskowania“.

Nauczanie rachunków w szkole powsz. według wskazówek programu, oparte jest na dokładnej znajomości psychiki dziecka, z uwzględnieniem zasady pogładowości, samodzielności, ciągłości i indukcji. Nie chodzi jedynie o wyrobienie dużej sprawności w mechanicznym opanowaniu techniki działań, uczeń musi wiedzieć nie tylko jak się postępuje, ale przede wszystkim dlaczego postępuje się tak, a nie inaczej. Nie odgrywa więc tutaj

głównej roli wiara w powagę nauczyciela, ale czynny i badawczy stosunek do przedmiotu.

Duże uwzględnienie w programie praktycznych a bardzo kształcących zajęć tego rodzaju, jak mierzenie, wycinanie z papieru różnych figur, rysowanie siatek, konstruowanie brył geometrycznych, pomiary i t. d. sprawiają, że rachunki tracą charakter czegoś sztucznego, martwego, a nabierają żywotności, zbliżają do życia realnego.

Uwzględnianie w zadaniach stosunków rzeczywistych, realnych, takich, z jakimi na każdym kroku uczeń spotyka się w życiu, usprawnia ucznia do samodzielnego rozwiązywania tych zagadnień i wyrabia przeświadczenie, że rachunki nie są czemś istniejącem tylko dla szkoły, ale mają wartość dla życia praktycznego.

Nauka rachunków ma się stać dla młodzieży szkołą samodzielnego badania i logicznego wnioskowania.

Od pierwszej chwili nauka rachunków musi być oparta na poglądzie. Liczba sama jest czemś abstrakcyjnym, jest „wytworem myśli“, jednak punktem wyjścia musi być operowanie konkretnymi, gdyż na podstawie postrzegania konkretnych przedmiotów i ich wyobrażeń wytwarzają się „pojęcia“.

Taki sposób postępowania uwzględnia też sferę zainteresowań dziecka. Dziecko, przychodzące do szkoły, jest w okresie zainteresowań przedmio-

towych czyli obiektywnych, ale z dużą domieszką subiektywizmu. Od chwili gdy dziecko wstępuje do szkoły, upłynie cały szereg lat, zanim w dziecku rozwiną się zainteresowania abstrakcyjne. Dlatego metoda pogładowa jest tutaj jedynie wskazana. Że dziecko, przyszedłszy do szkoły, często pozornie liczyć umie, świadczy fakt, że na zbiór np. 4 przedmiotów, powie pięć lub osiem. Pięć lub osiem jest dla dziecka dźwiękiem, czemś co opanowało słuchowo i wymawianiowo-ruchowo, jednak bynajmniej wyrazy te nie są symbolami pojęcia, gdyż pojęcia tego dziecko nie posiada. Pojęcie trzeba dopiero wytworzyć, a idąc śladami wielkich myślicieli, trzeba najpierw poddać pod zmysły to, co chcemy utrwalić w umyśle. Postrzeżenie jest podstawą wszelkiego poznania, ale postrzeżenie w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, postrzeżenie wszystkimi możliwymi zmysłami, obok wzroku, słuchu, dotyku także zmysł mięśniowo-ruchowy powinien być czynny. Dziecko patrzy, mierzy, odwzorowuje, operuje liczmanami, wycina, rysuje, wytwarza z gliny, układa, konstruuje, ujmując te rzeczy ze stanowiska ilości, przyczem czynny jest nie tylko umysł, ale i ręce dziecka. Liczba, kształt i słowo — było podstawową dewizą pedagogiki Pestalozzowego. Liczba, jak widzimy, zajmowała tu pierwsze miejsce, dopiero później słowo, jako symbol pojęcia.

Gdy więc chcemy wyrobić w dziecku pojęcie np. piątki, musi ono z tą ilością mieć do czynienia, wykonywać w tym zakresie cały szereg zajęć (narysować pięć przedmiotów, wyciąć z papieru, ułożyć w różnym ugrupowaniu, rozpoznawać przez porównanie tę ilość), a dopiero przez dokładne postrzeżenie i jasne wyobrażenie konkretów dojdzie do pojęcia tej ilości i wtedy dopiero zaznajamiamy dziecko z symbolem. Pamiętać bowiem należy, że symbol czyli wyraz bez pojęcia nie ma żadnej wartości, jest tylko pustym dźwiękiem i nagromadzenie ich wytwarza balast werbalizmu, podczas gdy pojęcie bez symbolu przedstawia dużą wartość, której brak można łatwo uzupełnić. Dlatego wytworzenie pojęć przede wszystkim jest naczelną dewizą nauczania rachunków a w konsekwencji powoduje tok postępowania indukcyjny.

Indukcję i samodzielną pracę ucznia przewidyują programy w całej pełni, tak w arytmetyce jak geometrii. Uczniowie sami mierzą, ważą, sporządzają siatki i modele geometryczne, wykrywają na nich podstawowe prawdy naukowe, obliczają objętość zapomocą odpowiednich naczyń i specjalnie sporządzonych pudełek, które napełniają wodą lub piaskiem, sami układają zadania według własnego pomysłu, rysują i mierzą pola figur podobnych, sporządzają plany sytuacyjne, a wszystko to zdąża zapomocą czynnego poglądu do rozwija-

nia samodzielnej, twórczej myśli i wykonywania wszelkich czynności świadomie.

Wszystkie najtrudniejsze problemy można dzieciom uprzystępnic zapomocą umiejętnie stosowanego poglądu. Program podaje w tym kierunku wiele cennych wskazówek, choćby wziąć pod uwagę mnożenie ułamków, w oddz. III-cim, zagadnienie jedno z najtrudniejszych, które zapomocą tak zwanego kwadratu Tranchanta można dzieciom poglądowo przedstawić. Samo pojęcie ułamka, ich wartość, zamiany i działania znajdują unaocznienie na krążkach, odcinkach, paskach papieru i t. d. Tak samo pojęcie ułamków dziesiętnych. Materiał, który nauczyciel znać powinien, mieści się w ramach programu dla 7 kl. szkoły powsz. Jest to tembardziej ułatwione, że istnieje ściśle uzgodnienie programu nauki matematyki w seminarjach i program nauki w seminarjach odpowiada celom nauczania rachunków i geometrii w szkołach powszechnych.

B i b l i o g r a f i a.

(do wyboru)

1. *Boole M.* Przygotowanie dziecka do wiedzy ścisłej. Przeł. M. Sadrewiczowa Geb. i Wolff.
2. *Jezierska Irena.* Początki nauczania geometrii. Wskazówki metodyczne dla nauczycieli szkół. powsz. Część I. II. i III. Geb. i Wolff. 1923.—1924.

3. *Klockówna i Saloni*. Nauka rachunków w szkole powszechnej. Część I. dla klasy (oddziału) I; Część II. dla klasy (oddziału) II. Księgar-
nia naukowa. Lwów, 1924—1925.

4. *Krantz A.* Rachunki dla szkół powszechnych. Podręcznik ze wskazówkami metodycznymi dla nauczy-
ciela. Wyd. 2. Księg. św. Wojciecha Poznań 1923. Część I, II, III, i IV.

4. *Zarzecki L.* Nauczanie matematyki początkowej. Książnica Polska 1923. Część I, II, i III.

5. *Min. W. R. i O. P.* Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Rachunki z geometrią.



II. Rysunki.

Jednym ze sposobów wypowiedania się dziecka jest rysunek. Język dziecka jest niewyrobyony, za-
sób słów ubogi, dlatego rysunkiem potrafi wyra-
zić to, co chce, częstokroć lepiej aniżeli słowami.
Dla poznania psychiki dziecka jest ten sposób wy-
rażania się tem cenniejszy, że dziecko nie odtwa-
rza rzeczywistości, nie rysuje tak, jak widzi, ale
rysuje tak, jak sobie wyobraża, czyli rysuje „po-
jęcia“. Dziecku model jest zbyt cenny, uchwyci
tylko to, co jest i już więcej na model nie patrzy,
rysuje tak, jak sobie dany przedmiot czy zwierzę
czy postać ludzką wyobraża. Dziecko, patrząc, nie
widzi, obserwować i kopjować kształtów natury
też nie potrafi, ale zato tem żywiej i bujniej, tem
prawdziwiej ujawnia rysunkiem wnętrze swej psy-
chiki. Rysunek żyje w wyobraźni dziecka, nieu-
dolne bohomyzy, których często starszy bez inter-
pretacji dziecka nie rozumie, przedstawiają dlań
nieraz obrazy i historie całe, które uzupełnia sło-

wami, z entuzjazmem objaśniając zdziwionego widza, nie domyślającego się czasem, co kryje się pod zewnętrzną, nieudolną formą.

Dziecko rysować lubi, rysuje dużo i chętnie, nie zaczynając bynajmniej od systematycznego kreślenia linii prostych, ale porywając się na rzeczy właśnie najtrudniejsze, gdyż trudności dlań nie istnieją. Z pogwałceniem wszelkich najprymitywniejszych zasad, rysuje ilustracje, portrety, składające się z dwóch np. kółek na głowę i tułów i czterech kresiek na ręce i nogi. Ale wierzyć trzeba, że to jest właśnie osoba, którą dziecko rysuje.

Szkoła długo nie doceniała rysunku dziecka i jego wartości. Wprowadzając odrazu systematyczny, ale nudny i niezajmujący, bo bezbarwny rysunek, zniechęcała często dziecko i przytłumiała naturalny pęd do śmiałego wypowiedzania się rysunkiem. Niedawno dopiero rysunek dziecka zyskał prawa obywatelstwa w szkole. Dziecko uzyskało prawo rysowania tak, jak chce, a nawet w stopniu przesadnym zasadę „swobody“ poczęto wprowadzać w nauczaniu rysunków, usuwając zupełnie osobę nauczyciela, nie pozwalając mu nawet czynić żadnych uwag. Przypisując bowiem duże znaczenie swobodnej twórczości dziecka, uważano, że rysując tak, jak chce, będzie rysowało dobrze. Nieograniczonej swobody jak wszędzie, tak i tutaj pozostawić dziecku nie można, ale należy pracy

dziecka nadać pewien kierunek, metodyce rysunków pewne zasady.

Rysunek jako taki nie może być traktowany jako pewna wprawa techniczna, ale musi być siłą faktu uważany jako środek rozwijający niesłychanie dyspozycje psychiczne dziecka, wpływający w dużej mierze na rozwój umysłowy ucznia. Dlatego zasadą jest, by rysunek traktować w łączności z różnymi przedmiotami: językiem polskim, rachunkami, przyrodą, geografią i t.d.

Ilustrowanie powiastek i bajek da ujście fantazji dziecka, dając nauczycielowi możliwość poznawania jego fantazji, przy rachunkach może służyć jako środek pogładowy (unaoczniający), w przyrodzie, geografii jako uzmysłowienie i utrwalenie nabywanych wiadomości. Dla nauczyciela rysunek zawsze jest sprawdzianem, czy i o ile uczeń daną rzecz należycie rozumie. „Dobra“ odpowiedź dziecka nie jest bowiem, często pomimo pozorów, niezawodnym sprawdzianem, czy dziecko istotnie daną rzecz rozumie, może bowiem powtarzać jedynie wyrazy bez istotnego ich rozumienia, rysunek natomiast samodzielny naturalnie, jest niezawodnym sprawdzianem i probierzem wiedzy ucznia. Wszystkie niemal przedmioty nauczania można połączyć z rysunkiem, wszędzie rysunek może znaleźć zastosowanie, oprócz tego, że jest traktowany jako oddzielny przedmiot.

Rysunek kształci też dyspozycje psychiczne ucznia, budzi np. celową obserwację. Niezwykle cennym jest moment, gdy dziecko ignorując — jak powiedzieliśmy — wszelkie modele i ich znaczenie, w pewnej chwili zwraca się do modelu, ażeby „przypatrzeć“ się lepiej, jak wygląda np. dziób ptaka, lub jak zbudowane są jego nogi, gdyż nie wie, jak to narysować czy wymodelować.

Rysunek rozwija dokładne i celowe postrzeganie, kształci umiejętność obserwowania i wyrażania cech zewnętrznych, budzi wrażliwość na piękno i kształci zmysł zdobniczy.

Rysunki dają uczniom umiejętność, która jest w życiu potrzebna. Stolarz powinien mieć poczucie szlachetnej formy, modniarka i tapicer pojęcie o harmonji barw i doborze motywów, hafciarki powinny umieć same kombinować wzory do robót, wogóle każdy, kupiec czy rzemieślnik, robotnik czy wytwórca powinien umieć rozróżnić motyw szlachetny od lichej tandety, a wszyscy „unikać obcokrajowej produkcji fabrycznej, a w wielu dziedzinach podnosić wartość naszej produkcji przez jej artystyczne uszlachetnienie“. Racjonalne prowadzenie nauki rysunków i robót ręcznych wiele w tym kierunku może zdziałać.

Ujmować te rzeczy trzeba z punktu widzenia pedagogicznego i psychologicznego, metodykę oprzeć

na podstawie literatury i studjum rysunków dziecięcych, uwzględniając organiczny związek rysunku z nauczaniem innych przedmiotów.

Seminarja kładą duży nacisk na rysunek tablicowy. Najlepsza tablica pogładowa, najdroższy obraz go to w y nie zastąpi rysunku, powstającego w oczach dzieci na tablicy. Rysunek tablicowy służy też do tworzenia jasnych pojęć.

Przechodząc więc stopniowo od zupełnie swobodnego niekrepowania rysunku dziecka, do poprawnego rysunku, kształcić należy i rozwijać śmiałość i pewność ręki, dokładne postrzeganie oraz poczucie piękna. Słusznie mówi James, że roboty ręczne i rysunki przysporzą nam ludzi, nie tylko praktycznych i zręcznych w życiu domowym lub uzdolnionych w rzemiośle, lecz wydadzą obywateli o całkiem nowym typie umysłowym.

B i b l i o g r a f i a .

(do wyboru)

1. *Tor Józef*. Forma plastyczna. Podstawowe zasady rysunku elementarnego z 26 rysunkami w tekście i 32 tablicami litografowanymi. Księgarnia Naukowa. Lwów. 1924.

2. *Matzke S.* Zasady rysunku początkowego. Nakł. autora 1922. Cieszyn.

3. *Matzke S.* Nauczanie rysunku przestrzennego w związku z dziejami kultury. Wyd. 2.

4. *Matzke S.* Przyroda modelem rysurkowym 1922.
5. *Tadd J. L.* Nowe drogi wychowania artystycznego.
6. *Misky.* Plastyczne uzmysłowienie przedmiotów 1922 r.
7. *Henryk Policht.* Metodyczne nauczanie. Wyci-nanki. Kraków 1924 Nakł. autora.
8. *Homolacs K.* Podręcznik do ćwiczeń zdobni-czych.
9. *Rysunki.* Program nauki w szkołach powszech-nych siedmioklasowych. Wyd. M. W. R. i O. P. Rysunki.

12. Śpiew.

Już Plato pisał o wpływie tonów na duszę ludzką i w starożytnej Grecji, kolebce naszej kul-tury była muzyka osiã, około której rozwijała się wszelka inna sztuka. Przejście od ćwiczeń fizycz-nych do pracy umysłowej uczynili Grecy właśnie przez taniec połączony z muzyką i śpiewem.

Później też uprawiano muzykę i śpiew, pro-wadzono chóry szkolne dla celów kościelnych i świeckich, chodziło bowiem o rozporządzenie chórem na rozmaitych uroczystościach przygodnych. Była to akcja jednak często dowolnie pozostawiona kierownictwu, a udział w chórach brali uczniowie powybierani z rozmaitych klas zależnie od umu-zykalnienia, uzdolnień głosowych i innych indy-widualnych warunków. Były więc lekcje śpiewu specjalnie dla wybranych z pominięciem szero-kich mas młodzieży.

Dopiero nowsze kierunki wprowadzają śpiew jako przedmiot obowiązujący dla wszystkich ucz-ników szkoły ogólnokształcącej, bez podziału ucz-

niów na „zdolnych“ i „niezdolnych“, posiadających i nieposiadających głos i słuch i tym warunkom nieodpowiadających. Współczesna pedagogika stoi na tem stanowisku, że u każdego ucznia można zapomocą odpowiednich ćwiczeń rozwinąć do pewnego stopnia słuch muzyczny i głos, i chociaż wrodzonych braków nie zastąpi w zupełności nawet najlepiej prowadzona nauka, jednak osiągnąć można pewien przynajmniej stopień umuzykalnienia.

Umuzykalnienie ma polegać na tem, ażeby w danym osobniku wyrobić umiejętność słuchania muzyki i śpiewu, „język muzyki“ uprzystępnąć, uczynić go uczniowi zrozumiałym, a temsamem miłym i pożądanym. Nie więc zabijanie suchą i nudną teorią, ale śpiew sam będzie tu środkiem umuzykalnienia. Śpiewanie i słuchanie jako punkt ciężkości, teoria środkiem pomocniczym, ułatwiającym rozumienie tajników muzyki i śpiewu.

Program seminarjalny przewiduje takie wykształcenie kandydatów, że „w miarę uzdolnienia będą oni mogli przyczyniać się do szerzenia kultury muzycznej w tem środowisku społecznem, w którym im wypadnie pracować. Wprawdzie nie wszyscy odegrają tu jednakową rolę, jednak nawet przeciętnie muzyczni „mogą w pewnym stopniu przyczynić się do szerzenia upodobań do prawdziwego piękna“.

Śpiew zawiera w sobie pierwiastki, wpływające uszlachetniająco na psychikę człowieka, jest więc czynnikiem wychowawczym i ogólno-kształcącym, z tego więc punktu widzenia należy śpiew traktować. Naukę śpiewu poleca program dla szkół powszechnych oprzeć na czterech zasadniczych czynnikach, a są niemi: a) oddech, b) miarowość (rytmika), c) słuch, d) głos i te ćwiczenia mają stanowić podstawę umuzykalnienia. Muszą one być uwzględniane na każdej lekcji, a zakres i sposób przeprowadzenia zależą od stopnia, na którym się nauka odbywa. Pieśni muszą być stosowane do przerobionych ćwiczeń. Poczucie rytmu i harmonji wyrabia w znacznej mierze łączenie pieśni z wykonywaniem pewnych ruchów w rodzaju piosenek rytmicznych Jacques-Dalcroze'a, gdzie muzyka, treść i ruchy stanowią harmonijną całość, pochłaniają uwagę ucznia i budzą zamiłowanie do tego rodzaju przeżyć i stanowią mocną podstawę dla umuzykalnienia. Piosenki ładne pod względem treści, poprawnie wykonane, rozwijają wrażliwość na piękno muzyczne, budzą zamiłowanie do pieśni ojczystej, przyczyniają się więc do budzenia i rozwijania uczuć narodowych.

Śpiew chóralny, gdzie nie chodzi o wyróżnianie się pewnych jednostek, ale zgodne i harmonijne wykonanie, uczy podporządkowania swego „ja“ pod interesy ogółu, wyrzeczenia się pewnych

osobistych ambicij na rzecz zbiorowego dzieła, jest więc czynnikiem uspołeczniającym młodzież, uczącym żyć w gromadzie i dla niej, wykazując naocznie wartość tego życia i wspólnoty pracy.

Śpiew podnosi kulturę duchową i uszlachetnia człowieka, dlatego od nauczyciela wymaga się znaczniejszego stopnia umuzykalnienia i dokładnej znajomości metodyki przedmiotu. Panowanie nad własnym głosem, znajomość programu i odpowiednia lektura, mają stanowić przygotowanie nauczyciela w tym kierunku.

B i b l i o g r a f j a.

(do wyboru)

1. *Gołębiowski*. Nauka śpiewu w szkołach powszechnych. Nakł. Lud. Spółdz. Tow. Wydawn. Lwów. 1923.
2. *Baranowska-Borowa J. i Wierzbńska J.* Metodyka nauczania śpiewu w szkole ogólno-kształcącej. Geb. i Wolff.
3. *Hłatwiczka K.* Główne zagadnienie metodyczne nauki śpiewu w szkole powszechnej „Kresy“ Cieszyn.
4. *Kazuro S.* Solfeggio z piosenkami na dwa głosy. Geb. i Wolff.
5. *Dietz d' Arma L.* Przewodnik w nauce śpiewu zbiorowego. Juszyński Przemysł.
6. *Piasek F.* Nauka czytania nut głosem. Płock.
7. *Śpiew*. Program nauki w szkołach powsz. siedmioklasowych. M. W. R. i O. P. Śpiew.

13. Gimnastyka.

Gimnastyka, gry i zabawy stanowią równoważnik w życiu duchowym jednostki. Potrzebę uprawiania ich w szkołach zbyteczne już dziś uzasadniać. Wszyscy aż nadto są przekonani, że ćwiczeń fizycznych, sportów raczej zamało się u nas uprawia i nadmiarem tych rzeczy wcale nie grzeszymy. A potrzebne to tembardziej ze względu na przeważnie siedzący tryb życia, jaki młodzież w czasie długich lat nauki prowadzi. Dzieci na wsi używają więcej swobodnego ruchu na świeżem powietrzu, dlatego większy nacisk powinien być położony na systematyczną gimnastykę, w mieście natomiast bardziej gry i zabawy są zalecane.

Mylne do niedawna było przekonanie, że gimnastyka jest rodzajem wypoczynku i jako rozrywka może być traktowana, stąd w rozkładzie zajęć nieraz umieszczana była na ostatnich lekcjach szkolnych.

Nowsze badania nad znużeniem dziecka w szkole rzuciły więcej światła na tę sprawę. Wy-

kazały mianowicie, że gimnastyka należy do przedmiotów najbardziej męczących, dlatego żadną miarą na ostatnim miejscu nie może być umieszczana. Nic bowiem niema szkodliwszego dla organizmu, jak znużenie fizyczne po wyczerpaniu umysłowym. Gimnastyki też z tych samych względów nie należy uprawiać na pauzach szkolnych. Gorki pod tym względem nauczyciel powinien rozumieć, że inne znaczenie ma swobodny ruch dziecka, bieganie, zabawa, a inne systematyczne ćwiczenie mięśni, wymagające dużego wysiłku. Bieganie, zabawa pobudza szybsze krążenie krwi, głębszy oddech, odprowadza krew z mózgu, wpływa więc orzeźwiająco na umysł, dlatego też nie bronić, ale zachęcać do tego należy dzieci, naturalnie przestrzegając pewnych granic.

Stosowanie ruchów gimnastycznych w ciągu godzin szkolnych jest bardzo pożądane, zwłaszcza w oddziałach niższych, muszą jednak być racjonalnie przeprowadzane. Stosowanie bowiem np. ćwiczeń głębokiego oddechu w dusznej, nieprzewietrzonej izbie szkolnej, lub wykonanie kilku ruchów ramion zacieśniających klatkę piersiową, więcej szkody przyniesie aniżeli pożytku. Dlatego ćwiczenia powinny być obmyślane i w odpowiednich warunkach przeprowadzane.

Od dzieci małych trudno wymagać ruchów skoordynowanych, dlatego stosować tu można po-

chody, biegi, korowody a nadewszystko zabawy, ćwiczenia gimnastyczne natomiast łatwe i odpowiednio dobrane. Dla dzieci starszych trzeba różnicować ćwiczenia dla chłopców i dziewcząt, uwzględniając w dużej mierze wiek przejściowy młodzieży.

Gimnastyka ma na celu nie tylko rozwój fizyczny, wyrobienie zręczności, estetyki ruchów itd. ale dąży też do kształcenia charakteru przez wyrabianie karności, poczucia ładu, sprawiedliwości i rzetelności (zwłaszcza przez gry i zabawy) a także towarzyskości i współdziałania. Ma więc gimnastyka na równi z innymi przedmiotami znaczenie wychowawcze.

W ścisłym związku z wychowaniem wogóle, a już specjalnie z wychowaniem fizycznym pozostaje higiena. Dokładna zatem znajomość głównych prawideł i przepisów higieny szkolnej bezwzględnie obowiązują nauczyciela.

B i b l i o g r a f j a .

(do wyboru).

1. *Cenar E.* Gimnastyka szkolna i gry. Podręcznik dla nauczycieli i kandydatów nauczycielskich. Wyd. II. z 422 rycinami. Uzupełnił i dostosował do programu szkolnego Fr. Kapałka. Księgarnia Naukowa. Lwów 1923.

2. *Germanówna M.* Ćwiczenia cielesne w szkole powszechnej. Podręcznik dla nauczycieli. Cz. I. Gimnastyka Wyd. III. Jakubowski Lwów. 1924.

3. *Germanówna M.* Ćwiczenia cielesne w szkole powsz. Cz. II. Gry i zabawy oraz ćwiczenia na boisku. K. S. Jakubowski Lwów 1924.

4. *Piasecki E. Dr.* Zabawy i gry ruchowe. Książnica Polska 1922.

5. *Śniadecki J.* „O fizycznym wychowaniu dzieci“. Wydanie nowe Warszawa 920. Polska Składnica Pomocy szkolnych.

6. *Baden Powell.* Wilczęta. Tłum. Strumiłło. Książnica Harc. i Kultury fizycznej Warszawa 1923.

7. *Gry i Gimnastyka.* Program nauki w szkołach siedmioklasowych Min. W. R. i O. P.

C z a s o p i s m a (nie obowiązują).

1. *Wychowanie. fizyczne* Kwartalnik. Red. E. Piasecki. Poznań. Prenumerata roczna 10 zł.

14. Uwagi ogólne.

Nauczyciel nie tylko musi posiadać dokładną znajomość programów dla 7-kl. szkoły powszechnej, a więc szkoły najwyższego typu, ale powinien umieć orjentować się w rozłożeniu materiału w szkołach mniejklasowych: jednoklasowej, dwuklasowej itd. W szkołach tych bowiem nie obowiązuje materiał, przeznaczony dla szkoły 7-klasowej. W szkole 1-klasowej nie będzie nauczyciel czytał Lilli Wenedy, ani przerabiał równań drugiego stopnia, gdyż to obowiązuje w szkołach 7-klasowych, ale rozłoży materiał w zakresie piątego a nawet czwartego tylko oddziału szkoły 7-klasowej na wszystkie roczniki szkoły 1-klasowej. Przy nauce historii np. rozłoży materiał w ten sposób, ażeby oddział 3-ci, posiadający 2 roczniki, przerabiając co roku co innego (w jednym roku pogadanki według programu A., w drugim według programu B.) przerobił w ciągu 2 lat cały materiał.

Z przyrody opracowany jest specjalnie program dla szkoły dwuklasowej (Program z przy-

rody str. 72) jak również cykle pogadanek dla szkoły jednoklasowej (tamże str. 89).

Uwagi, odnoszące się do rozmieszczenia materiału, znajdują się w programie każdego przedmiotu dla szkoły 7-klas. na końcu, w tzw. „Dodatku“ na co specjalnie należy zwrócić uwagę i zastanowić się nad rozmieszczeniem materiału w szkołach mniejszoklasowych.

Nadto obowiązuje nauczyciela znajomość: 1) najważniejszych przepisów z ustawodawstwa dotyczącego szkolnictwa, zwłaszcza szkolnictwa powszechnego, jego organizacji i ustroju, 2) przepisów, dotyczących praktyki szkolnej. (Odnosnie ad 2, zebrał je i w broszurze wydał Dr. Antoni Mikulski).

Jeżeli chodzi o powtórzenie wiadomości, o sam materiał, t. zn. co trzeba umieć do egzaminu z historii, geografii czy przyrody, najlepiej uczyć się w ten sposób, że z programem w ręku przechodzi się punkt za punktem n. p. z hist.: „*Jak Bolesław Krzywousty walczył z Niemcami? Jak wyglądał gród? Obrona Głogowa*“ albo „*O Kazimierzu Wielkim — dobrym gospodarzu. Sprawiedliwe sądy i opieka nad chłopami. Murowane zamki, domy oraz śpichrze. Jak dawniej wyglądały miasta?*“ Odpowiedzi na te pytania szukać w obszerniejszym podręczniku n. p. w tym, którego naucz. używał w semin. z uwzględnieniem tego, co może być w szkole powsz. przerabiane.

Z przyrody czy to będzie: „*Jedwab, oprzędy jedwabnika, motyl, porównanie z kapustnikami*“ czy

„*Owoce suche (strąk fasoli, makówka, orzech, skrzydlaki klonu, jesionu), rozsiewanie*“, czy taki punkt jak „*Grzyby kapeluszowe: rurkowe i blaszkowe. Gatunki pospolite w okolicy, jadalne i trujące*“, to wszystko trzeba dokładnie z podręczników przejść, gdyż każdy z tych punktów może stanowić pytanie przy egzaminie.

Tak samo z geogr. n. p.: „*Nasze góry Karpaty i Tatry. Krajobraz górski. Warunki życia roślin, zwierząt i ludzi. Strefy roślinne. Górale*“ — trzeba znać rzecz samą i wiedzieć, ile z tego w szkole powsz. można dzieci nauczyć.

Należy zrozumieć, że nie trzeba się uczyć „z programu“ ale „według programu“ t. zn. nie program na pamięć, ale z programem w ręku rozwijać punkty tam zawarte i na tem właśnie znajomość programu polega. Przyswoić sobie można i trzeba uwagi ogólne, ale jeżeli chodzi o sam materiał — program jest tylko wskazówką, czego się uczyć i co znać należy.

Zebrane powyżej uwagi, nie mając bynajmniej pretensji do wyczerpujących wskazówek w kierunku przygotowywania się do egzaminu kwalifikacyjnego, miały na celu rzucenie pewnego światła na tę sprawę. Nie wdając się w ocenę wartości samego egzaminu jako takiego, nie przesądzając z góry, czy egzamin kwalifikacyjny będzie zachowany nadal w swej dotychczasowej formie, czy też zostaną wprowadzone zmiany pod tym względem, przyjmując więc istniejący stan rzeczy, chciałam zwrócić uwagę na jeden fakt, a mianowicie, że na wszystkie przedmioty w szkole powszechnej

jako w szkole ogólno-kształcącej należy spojrzeć z punktu widzenia ich wartości wychowawczej.

Nie materiał i jego wyczerpanie, ale uczeń i jego osobowość ma być na pierwszym planie, a u warsztatu pracy ma stać nie nauczyciel tylko, a przede wszystkim wychowawca.

Materiał jako taki ma niezaprzeczenie sam w sobie duże wartości, przekazuje bowiem młodemu pokoleniu zdobycze kultury, a nawiązując nie tradycji, czyni danego osobnika zdolnym nie tylko żyć i korzystać z dorobku pokoleń dawniejszych, ale czyni go zdolnym do posuwania tej kultury naprzód. Do tego jednak potrzeba ludzi twórczych, samodzielnych, przedsiębiorczych i śmiałych, ludzi o dużej wartości moralnej. Takich ludzi trzeba wyrobić, a tego nie dokona sam materiał. Materiał może być podłożem, może stanowić podstawę wychowawczą, rozwinąć jednak te właściwości, które są potrzebne dla życia społecznego potrafi organizacja pracy i jej metody. Nie zatem, ile uczeń umie, ale jaką drogą do tego doszedł, w jaki sposób to zdobył, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Dlatego kwestja metody wysuwa się w praktyce na plan pierwszy.

A dalej, o ile to, co uczeń zdobywa, wpływa na ukształtowanie w nim przyszłego człowieka, zależy w znacznej mierze od światopoglądu i osobowości nauczyciela. Państwo chce mieć kontrolę

nad nauczycielem i jego pracą i wydawszy mu patent dojrzałości, chce go zobaczyć u warsztatu samodzielnej pracy. Dlatego poddaje go egzaminowi, który ma wykazać, że nauczyciel potrafi z pewnej perspektywy spojrzeć na cele i zadania szkoły powszechnej, że samodzielnie szuka drogi nauczania i wychowawczego oddziaływania, że interesuje się sprawami pedagogicznej natury i szuka pogłębienia w lekturze, a to stanowić będzie zawsze wartość nauczyciela.

Sądzę jednak, że okres dwuletniej praktyki jest cokolwiek za krótki na opanowanie tylu, tak różnorodnych i trudnych kwestyj, dlatego lepiej zgłaszać się do egzaminu przynajmniej po trzech latach pracy, kiedy znajdzie się już więcej czasu na opanowanie i samodzielne przemyślenie tych kwestyj. Lepiej zgłosić się później, ale wykazać, że stoi się na wysokości zadania, że sprawę nauczania i wychowania stawia się z całym zrozumieniem i przeświadczeniem na czele wszelkich obywatelskich poczynań.



16. D O D A T E K.

Zestawienie w porządku chronologicznym rozporządzeń i przepisów, odnoszących się do egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych¹⁾.

„Przepisy dotyczące egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych“.
Lwów 1909. Nakładem c. k. Rady szkolnej krajowej.

Na podstawie § 38. ustawy z 2 maja 1883. Dz. u. p. Nr. 53, i §§ 15, 16 i 17 ustawy krajowej z 12 lipca 1907, Dz. u. kr. Nr. 101. wydaje się następujące przepisy, normujące porządek egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, mające wejść w życie z początkiem roku szkolnego 1909/10.

Art. I.

Komisje egzaminacyjne.

1. Do przedsięwzięcia egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych ustanawia Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty osobne Komisje, przy czem trzymać się należy

¹⁾ Rozporządzenia te i przepisy służą tylko jako informacja dla nauczycieli zdających egzamin.

zasady, że członkami Komisji egzaminacyjnych mają być przy egzaminie kwalifikacyjnym do szkół ludowych pospolitych przede wszystkim inspektorowie szkolni okręgowi i wytrawni nauczyciele szkół ludowych, przy egzaminie zaś do szkół wydziałowych dyrektorowie i nauczyciele seminarjów nauczycielskich, szkół średnich, szkół zawodowych lub wyższych.

Egzaminom przewodniczy Dyrektor Komisji egzaminacyjnej, o ile przewodnictwa nie obejmie krajowy Inspektor szkolny.

Urzędowanie Komisji egzaminacyjnych trwa trzy lata.

Celem przeprowadzenia egzaminu kwalifikacyjnego, mającego wykazać uzdolnienie do pomocniczego (subsydjalnego) udzielania nauki religji, wyznacza dotycząca władza kościelna lub stowarzyszenie religijne swoich komisarzy i egzaminatorów. Egzaminatorowie ci zasiadają i głosują w Komisji egzaminacyjnej i mają głos stanowczy w tych wypadkach, które odnoszą się do ogólnych spraw egzaminacyjnych lub też do ich przedmiotu.

2. Rada szkolna krajowa postanawia z przyzwoleniem Ministra oświaty, w jakim języku wykładowym (w jakich językach wykładowych) można składać egzamina kwalifikacyjne przed poszczególnymi Komisjami egzaminacyjnymi.

3. Egzamina odbywają się dwa razy do roku i to z reguły w miesiącu lutym i październiku.

Przed każdą Komisją odbywają się egzamina dla kandydatów i kandydatek. Tak dla kandydatów, jak i kandydatek odbywają się egzamina w tych samych terminach i, o ile niema poniżej odrębnych postanowień, podług tych samych przepisów.

4. Urzędowe akta Komisji przechowują się w Dyrekcji dotyczącego seminarjum nauczycielskiego męskiego

lub żeńskiego, albo w Radzie szkolnej okręgowej w miejscu siedziby Komisji egzaminacyjnej.

Komisje egzaminacyjne podlegają bezpośrednio Radzie szkolnej krajowej, która też rozstrzyga wszystkie sprawy sporne lub wątpliwe, jakie się na konferencjach Komisji mogą wyłonić.

Decyzji Ministra oświaty należy zasięgać tylko wtedy, gdyby w zastosowaniu jakiego przepisu do specjalnych wypadków zachodziła jakaś wątpliwość, lub gdyby chodziło o normatywną interpretację jakiego przepisu.

Art. II.

Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych.

1. Kandydat, zgłaszający się do egzaminu, ma wnieść do Komisji egzaminacyjnej własnoręcznie napisane i do niej wystosowane podanie w przepisanej drodze służbowej. W podaniu tem należy dokładnie wymienić, w jakim języku wykładowym (językach wykładowych) chce składać egzamin i czy życzy sobie także uzyskać kwalifikację do udzielania drugiego języka krajowego lub języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego.

Aby zapobiec przeciążeniu poszczególnych Komisji, przysługuje Radzie szkolnej krajowej prawo ograniczyć odpowiednio liczbę kandydatów w poszczególnych Komisjach na przeciąg jednego terminu egzaminacyjnego.

Do podania o przypuszczenie do egzaminu należy dołączyć:

- a) krótką autobiografię (opisanie przebiegu życia) z podaniem przebiegu studjów odbytych;
- b) świadectwo dojrzałości, uzyskane w seminarjum nauczycielskiem;

c) dowody przynajmniej dwuletniej służby (praktyki) nauczycielskiej, odbytej po złożeniu egzaminu dojrzałości przy publicznej szkole ludowej lub prywatnej, posiadającej prawo publiczności.

Kandydatki mają prócz tego udowodnić świadectwem uzdolnienia na nauczycielkę robót, że posiadają uzdolnienie do zajmowania posady nauczycielki robót ręcznych kobiecych przy szkołach ludowych pospolitych z odpowiednim językiem wykładowym (językami wykładowymi).

Kandydaci, którzy nie pełnią obowiązków nauczycielskich przy żadnej szkole, wnoszą podania, podług przepisów przygotowane i do Komisji egzaminacyjnej wystosowane, z dołączeniem dokumentów służbowych bezpośrednio do tej Rady szkolnej okręgowej, w której okręgu ostatni raz jako nauczyciele byli zatrudnieni. Do takich podań ma być także dołączone świadectwo, wystawione przez urzędowego lekarza, stwierdzające, że kandydat jest fizycznie uzdolniony do zawodu nauczycielskiego, a w szczególności, że jego organa zmysłowe są zdrowe i że nie ma żadnej uderzającej wady w organie mownym; dołączyć dalej należy świadectwo moralnej nieskazitelności za czas od wystąpienia ze służby nauczycielskiej.

2. O przypuszczeniu do egzaminu rozstrzyga Komisja egzaminacyjna; przypuszczenie jednak nie może nastąpić, jeżeli władza szkolna okręgowa w umotywowanym swym wniosku nie wykaże, że aplikacja kandydata w praktycznej służbie nauczycielskiej była **z a d o w a l n i a j ą c a**.

Jeżeli aplikacji kandydata w praktycznej służbie nauczycielskiej nie uznano jako zadawalniającej, zwraca się mu podanie z wymienieniem powodów i z tą uwagą, że wolno mu ponowić prośbę w terminie późniejszym.

W razach wątpliwych należy zasięgnąć decyzji Rady szkolnej krajowej.

Kandydaci (kandydatki), którzy są zajęci w szkołach ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich, lub w ostatnim czasie byli w nich zajęci, wnoszą podania, według przepisów udokumentowane, za pośrednictwem Dyrekcji do Rady szkolnej krajowej, która rozstrzyga o przypuszczeniu do egzaminu kwalifikacyjnego.

W żadnym razie nie należy zwracać urzędowych opinii o aplikacji służbowej kandydatom, lecz przechowywać je w aktach egzaminacyjnych.

3. Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych politych ma charakter egzaminu praktycznego.

Kandydat ma przy tym egzaminie okazać, że jest należycie obznajomiony z zasadami pedagogiki szkół ludowych, w szczególności z przepisami karności i higieny szkolnej, tudzież z metodyką poszczególnych przedmiotów naukowych szkoły ludowej wspólnej; że zdobył sobie potrzebne doświadczenie i zdolność samodzielnego sądu w rzeczach wychowania i sprawach, dotyczących służby nauczycielskiej przy szkołach ludowych; że na ogół opanował materiał naukowy szkoły ludowej wspólnej, przyczem nie należy przykładać wielkiej wagi do szczegółów; że wogóle jest uzdolniony do samodzielnego działania w sprawach wychowania i do udzielania nauki w szkołach ludowych wspólnych.

Egzamin obejmuje pedagogikę, a mianowicie metodykę przedmiotów obowiązkowych w szkołach ludowych wspólnych, materiał naukowy tych szkół, tak co do nauki codziennej, jako też uzupełniającej (z wyjątkiem robót ręcznych kobiecych i gry na skrzypcach), tudzież przepisy praktyki szkolnej (ustawy szkolne, plany naukowe, instrukcje i regulamin, higienę szkolną).

**) Kandydaci i kandydatki, którzy w czasie swego zajęcia w praktycznej służbie nauczycielskiej według urzędowego poświadczenia nie udzielali nauki śpiewu i gimnastyki, mają być egzaminowani z tych przedmiotów tylko na własne żądanie. Muszą jednak teoretycznie i praktycznie okazać, że umieją urządzać gry i zabawy dla młodzieży i niemi kierować.*

4. Egzamin składa się z części piśmiennej, ustnej i z lekcji próbnej; wszystkie te części egzaminu mają się odbyć w tym samym terminie.

Celem przeprowadzenia egzaminu ustnego i lekcji próbnej może Dyrektor Komisji potworzyć sekcje. Każda z nich musi się składać przynajmniej z trzech członków Komisji pod przewodnictwem Dyrektora Komisji lub jego zastępcy i przeprowadza egzamin z kandydatami, którzy jej przypadną przy losowaniu, ze wszystkich przedmiotów.

Pytania, które otrzymują kandydaci, zapisuje się w protokole egzaminacyjnym.

5. Egzamin piśmienny składa się:

**) a) Z wypracowania na temat pedagogiczny w języku wykładowym. Kandydaci, którzy w tym samym terminie chcą uzyskać patent kwalifikacyjny z dwóch lub więcej języków wykładowych, opracowują osobny temat w każdym z tych języków.*

b) Z rozwiązania trzech zagadnień rachunkowych w połączeniu z nauką form geometrycznych.

c) Z odpowiedzi na trzy pytania z realjów (geografji, historii, historii naturalnej i fizyki) razem.

**) Dyrektor Komisji rozstrzyga każdorazowo, w jakim języku mają rozwiązywać zagadnienia pod b) i odpowiedzieć na poszczególne pytania, wymienione pod c)*

**) Zmienione: Dz. urz. K. O. S. L. Nr. 7 ex 1922.*

ci kandydaci, którzy w tym samym terminie chcą uzyskać patent kwalifikacyjny z dwoma lub więcej językami wykładowymi.

*) Tematy wybierają odpowiedni egzaminatorowie za zgodą Dyrektora Komisji egzaminacyjnej, a to do wypracowania a) z zakresu postępowania pedagogicznego i dydaktycznego w szkole ludowej pospolitej, a do zagadnień b) i pytań c) z zakresu materiału naukowego szkoły ludowej pospolitej. Tematy otrzymują kandydaci bezpośrednio przed rozpoczęciem dotyczącej pracy.

*) Dla każdego z tych pod a), b) i c) wymienionych wypracowań piśmiennych wyznacza się najwyżej cztery godziny czasu.

Przy żadnym wypracowaniu piśmiennem nie wolno używać środków pomocniczych.

Wszystkie egzamina piśmienne odbywają się pod dozorem członków Komisji egzaminacyjnej. W tej samej sali nie powinno pracować więcej kandydatów nad 30.

Egzamin ustny odbywa się publicznie; może jednakże Dyrektor Komisji dla zabezpieczenia porządku i powagi egzaminu ograniczyć odpowiednio jego charakter publiczny.

Egzamin ustny nie może dla jednej serii kandydatów trwać dłużej nad cztery godziny.

Egzamin ten obejmuje specjalną metodykę przedmiotów obowiązkowych w szkołach ludowych pospolitych, przyczem należy także mieć na oku materiał naukowy tych szkół, o ile tego cel egzaminu wymaga; obejmuje wreszcie przepisy dotyczące praktyki szkolnej.

Dyrektor Komisji egzaminacyjnej, względnie zastępujący go przewodniczący sekcji ma prawo brać udział w egzaminowaniu.

*) Zmienione: Dz. urz. K. O. S. L. Nr. 7 ex 1922.

Egzaminowanie powinno odbywać się przede wszystkim na podstawie tych książek do czytania i podręczników naukowych, tudzież tych środków naukowych, które są dozwolone do użytku w szkołach ludowych pospolitych. Co do zakresu wymagań, należy się obracać w granicach praktyki szkolnej, przepisanej dla tej kategorii szkół; pod względem formalnym wymaga się, ażeby kandydat w potocznej mowie wyrażał się jasno i ściśle.

Kandydatom, którzy pragną w tym samym terminie uzyskać kwalifikację nauczycielską z dwóch lub więcej języków wykładowych, należy zadawać pytania i żądać odpowiedzi w każdym z tych języków.

7. Wszyscy kandydaci mają złożyć osobny egzamin ustny dla udowodnienia uzdolnienia do zastępczego udzielania nauki religji swego wyznania.

Kandydaci, którzyby się usunęli od tego egzaminu, musieliby się poddać powtórnemu egzaminowi kwalifikacyjnemu w całości.

Egzamin ten ma się odbyć przed egzaminatorami, wyznaczonymi przez dotyczącą władzę kościelną lub przełożonstwo wyznaniowe w obecności Dyrektora Komisji egzaminacyjnej lub tegoż zastępcy, tudzież w obecności komisarzy wydelegowanych przez dotyczącą władzę kościelną lub przełożonstwo wyznaniowe.

Ocenięcie wyniku egzaminu należy do dotyczących egzaminatorów i komisarzy. Dyrektor Komisji winien także zwracać całą swą uwagę na egzamin z nauki religji, a to co do metodycznego traktowania tego przedmiotu; zapatrywać swych pod tym względem ma udzielać reprezentantom kościoła lub wyznania.

Na przyznanie kwalifikacji z innych przedmiotów nie powinni egzaminatorowie ci i komisarze wywierać żadnego wpływu.

8. Praktyczna lekcja próbna odbywa się w szkole ludowej pospolitej wobec tych samych komisarzy egzaminacyjnych, którzy przeprowadzili egzamin ustny.

Temat, który ma być przedmiotem lekcji, podaje do wiadomości kandydata dniem naprzód Dyrektor Komisji za porozumieniem się z kierownikiem szkoły i komisarzami egzaminacyjnymi.

Komisarzom i egzaminatorom, mającym przedsiębrać egzamin uzdolnienia do zastępczego udzielania nauki religji wolno zarządzić lekcje próbne w obecności Dyrektora Komisji egzaminacyjnej lub jego zastępcy.

9. Język niemiecki jest przy egzaminach kwalifikacyjnych na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przedmiotem obowiązkowym¹⁾. Kandydaci mają na temat, dany za zgodą Dyrektora Komisji przez dotyczącego egzaminatora, napisać wypracowanie, a przy egzaminie ustnym okazać niejaką wprawę w wyrażaniu się i znajomość regularnych form gramatycznych i budowy zdania w języku niemieckim, tudzież dowieść, że od czasu złożenia egzaminu dojrzałości korzystali ze skutkiem z kilku książek niemieckich dla rozszerzenia swych wiadomości

10. Kandydaci, którzy przy egzaminie kwalifikacyjnym pragną uzyskać udolnienie do nauczania oprócz języka wykładowego także drugiego języka krajowego lub języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego, składają z każdego z tych języków egzamin piśmienny i ustny.

Tematy do zadań, jako też czas trwania egzaminu piśmiennego oznacza egzaminator za zgodą Dyrektora.

1) Obecnie nadobowiązkowym.

Uzdolnienie do nauczania może być tylko wtedy przyznane, jeżeli kandydat dotyczącym językiem tak ustnie jak i piśmiennie włada poprawnie.

Wyniki egzaminu mają być w świadectwie tylko w takim razie i o tyle uwidocznione, o ile wypadły pomyślnie.

Przy egzaminie z języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego w szkołach ludowych pospolitych należy stawiać następujące wymagania:

- a) Kandydaci (kandydatki) mają napisać wypracowanie na temat dany przez egzaminatora za zgodą Dyrektora.
- b) Przy egzaminie ustnym mają okazać dokładną znajomość książek do nauki języka niemieckiego, używanych w szkołach ludowych pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim, dokładną znajomość gramatyki języka niemieckiego, pewne czytanie i poprawność w używaniu języka niemieckiego w słowie i piśmie.

11. Po ukończeniu określa się wynik w protokole, a to tak z lekcji praktycznej, jako też z każdego przedmiotu egzaminu z osobna.

Kandydatów, którzy w ciągu egzaminu odstąpili, nie bierze się rachubę; otrzymują oni na żądanie tylko potwierdzenie, że od egzaminu odstąpili.

Wynik egzaminu z poszczególnych przedmiotów wyraża się cenzurami: bardzo dobry, dobry dostateczny, niedostateczny.

Cenzurę z każdego poszczególnego przedmiotu oznacza się większością głosów na wniosek dotyczącego egzaminatora. Przy ocenianiu ustnych odpowiedzi i lekcji próbnej mają ci członkowie głosować, którzy w akcie egzaminacyjnym brali udział. Przy ocenianiu prac piśmiennych i przy oznaczaniu cenzur, które mają wejść

do świadectwa, mają głosować ci członkowie Komisji, którzy egzaminowali kandydata z poszczególnych przedmiotów.

W razie równości głosów staje się prawomocną ta cenzura, za którą głosuje przewodniczący.

Uzdolnienie kandydatek do udzielania robót ręcznych i kobiecych (Art. II., punkt 3) należy uwzględnić w dotyczącej rubryce, odwołując się do odnośnego świadectwa, słowami: „uzdolniona do szkół ludowych pospolitych“.

*) *W wypadkach, jeżeli kandydat nie składał egzaminu z nauki śpiewu lub gimnastyki (Art. II., punkt 3), należy stwierdzić ten fakt w odnośnej rubryce słowami: „nie egzaminowany“, a podać tylko wynik egzaminu z prowadzenia gier i zabaw dla młodzieży (§ 3).*

Przyznając uzdolnienie z tych przedmiotów, należy ogólny wynik wyrażać słowami: „bardzo dobrze uzdolniony“, „dobrze uzdolniony“, „dostatecznie uzdolniony“.

Jeżeli kandydat z lekcji próbnej ze wszystkich przedmiotów, z których był egzaminowany, otrzymał co najmniej cenzurę dostateczną, należy mu przyznać kwalifikację dla szkół ludowych pospolitych. Jeżeli kandydat z lekcji próbnej, z języka wykładowego (języków wykładowych) i z większości innych przedmiotów otrzyma cenzurę bardzo dobrą, a żadnej niższej, aniżeli dobrą, należy go uznać za bardzo dobrze uzdolnionego. Jeżeli zaś z lekcji próbnej, języka wykładowego (języków wykładowych) i z większości przedmiotów, z których był egzaminowany, otrzyma kandydat cenzurę bardzo dobrą lub dobrą, a żadnej niższej aniżeli dostateczną, należy go uznać za dobrze uzdolnionego.

*) Zmienione: Dz. urz. K. O. S. L. Nr. 7 ex 1922.

*) *Jeżeli kandydat przy obowiązkowym egzaminie z języka niemieckiego (Art. II.) punkt 9) otrzyma w tym przedmiocie cenzurę niedostateczną, w takim razie Komisja go nie reprobuje, lecz pozwoli mu podać się egzaminowi powtórnemu z języka niemieckiego w najbliższym terminie egzaminacyjnym. Taki egzamin powtarzany można tylko jeden raz składać. W razie pomyślnego wyniku egzaminu powtórnego przyzna mu się kwalifikację do szkół ludowych pospolitych. W razie niepomyślnego wyniku egzaminu powtórnego należy kandydata (kandydatkę) reprobować. Taki kandydat (kandydatka) ma powtórzyć egzamin kwalifikacyjny w całej rozciągłości.*

*) *W razie niepomyślnego wyniku przy egzaminie z języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego w szkołach ludowych pospolitych (Art. II., punkt 10), rozważy Komisja, czy odpowiedzi kandydata czynią zadość przynajmniej wymaganiom Art. II., punkt 9, t. j. czy można mu przyznać kwalifikację nauczycielską bez prawa udzielania języka niemieckiego. Jeżeliby odpowiedzi kandydata i tym wymaganiom nie czyniły zadość, należy zastosować do niego wymienione wyżej postanowienie co do egzaminu powtórnego.*

12. Po ukończeniu egzaminu należy kandydatowi wystawić świadectwo, które ma zawierać:

1. Dokładny rodowód egzaminowanego z podaniem przebiegu studjów odbytych; tudzież z wymienieniem miejsc, w których odbywał praktykę szkolną i oznaczeniem czasu jej trwania.

W świadectwach kandydatek należy uwidocznienie uzyskanie uzdolnienie do udzielania robót ręcznych, powołując się na odnośne świadectwo.

*) Zniesione.

2. Ostateczne orzeczenie o przyznaniu lub odmówieniu kwalifikacji nauczycielskiej, wyrażone słowami: „bardzo dobrze uzdolniony“, „dobrze uzdolniony“, „dość dobrze uzdolniony“, „nieuzdolniony“.

3. W razie przyznania kwalifikacji nauczycielskiej należy podać, w jakim języku wykładowym (w jakich językach wykładowych) kandydat uzdolniony jest udzielać nauki, a ewentualnie, czy kandydat uzdolniony jest do uczenia drugiego języka krajowego, względnie języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego.

Na końcu świadectwa należy orzec, czy i w jakim stopniu jest kandydat uzdolniony do zastępczego udzielania nauki religji, czy też nie jest do tego uzdolniony.

Jeżeli w czasie uzyskania patentu kwalifikacyjnego trwa jeszcze zobowiązanie kandydata do służby w zawodzie nauczycielskim z powodu pobieranego w swoim czasie stypendjum, należy to w świadectwie dodatkowo zaznaczyć.

Świadectwo podpisuje Dyrektor i jeden z członków Komisji egzaminacyjnej.

13. Kandydat reprobowany musi celem uzyskania kwalifikacji nauczycielskiej powtórzyć egzamin przed tą samą Komisją egzaminacyjną w całej rozciągłości, nie wyłączając egzaminu z religji.

Powtórzenie egzaminu jest z reguły tylko raz dozwolone, przyczem należy zachować postępowanie dotyczące przypuszczenia do egzaminu (Art. II., punkt 1 i 2). Egzaminu powtórnego z języka niemieckiego (Art. II., punkt 11) nie uważa się i przy niepomyślnym wyniku za pełny egzamin. Na dalsze powtarzanie egzaminu może zezwolić tylko Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu opinii Rady szkolnej okręgowej i Komisji egzaminacyjnej.

Takie pozwolenie ważne jest tylko na przeciąg jednego roku.

O K Ó L N I K.

I. Kuratorjum Okręgu szkolnego Iwowskiego do Dyrekcji Komisji egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych w sprawie egzaminów kwalifikacyjnych. (Dz. urz. K. O. S. L. 1922. Nr. 7. str. 205).

Dopóki Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie wyda nowych zarządzeń w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół powszechnych i przepisów, normujących sposób jego przeprowadzania, określających zakres wymagań, nad czem odbywają się obecnie przygotowawcze prace, oznajmia się, że dotychczasowe przepisy dotyczące tych egzaminów, oparte na §§ 38 ustawy z dnia 2 maja 1883 i na §§ 15, 16, 17 ustawy krajowej z dnia 12 lipca 1907 r. Nr. 101 Dziennika ustaw kraj. zatrzymują swoją moc prawną i nadal aż do odwołania.

Ponieważ jednak przepisy te w ciągu ostatnich lat z powodu niewłaściwego interpretowania ich uległy wypaczeniu, nadto ponieważ ze względu na nowy program nauki w szkole powszechnej inne wymagania stawia się w odniesieniu do nauczycieli, Kuratorjum O. S. L., pragnąc, aby egzamina, odbywające się w ramach wspomnianych przepisów możliwie pełny cel swój osiągały, zarządza:

Egzamina kwalifikacyjne traktować należy zasadniczo jako praktyczne. Mimo wyraźnego określenia ich charakteru w dotychczasowych przepisach (art. II. Przepisów ustęp 3) utarł się niestety zwyczaj i przeszedł niemal w regułę, że egzamin kwalifikacyjny uważany jest jakoby za drugi egzamin dojrzałości z powtórzeniem materiału naukowego z zakresu seminarjum.

Na tę stronę egzaminu jako podstawową, na jego charakter prawie wyłącznie praktyczny zwraca Kuratorjum uwagę Dyrekcji i Członków Komisji i z całym na-

ciskiem ją podkreśla. W ramach egzaminu mieszczą się przedmioty pedagogiczne, dydaktyka, metodyka elementarnego nauczania przedmiotów, które wchodzi w program szkoły powszechnej, tudzież higiena szkolna i przepisy praktyki szkolnej. Wbrew dotychczasowemu postępowaniu egzamin ma objąć wszystkie przedmioty, a więc także śpiew i gimnastykę, z wyjątkiem tylko, a to czasowo rębów ręcznych (ślójdowych).

Konsekwentnie z tem założeniem muszą ulec modyfikacji także wypracowania pisemne, które przemieniły się w wypracowania maturalne. Jakość ich również musi być dostosowana do charakteru egzaminu. Tematy muszą być ściśle metodyczne. Zarazem ogranicza się liczbę wypracowań pisemnych do trzech a mianowicie: 1. wypracowanie na temat pedagogiczny, o ile zaś kandydat chce otrzymać patent z dwu języków wykładowych także osobny temat w drugim języku wykładowym; 2. z języka wykładowego, względnie z języków wykładowych; 3. z rachunków.

Także musi ulec zmianie dotychczasowy sposób przeprowadzania lekcji praktycznych, gorączkowych, pośpiesznych, nieraz z półgodzinnym ledwie wymiarem czasu dla kandydata. Lekcje praktyczne mają być wykładnikiem pewnego już zawodowego doświadczenia kandydata, miarą jego zaawansowania w samodzielnej praktyce zawodowej; obecnie jednak wartość ich w pożądanym kierunku jest dość problematyczna. Wobec tego Kuratorjum zarządza, aby każdy kandydat odbył przynajmniej trzy lekcje praktyczne i całogodzinne, możliwie u tych roczników względnie w oddziałach, które w poprzedniej swej praktyce prowadził.

Rzecz naturalna, że w czasie egzaminu ma kandydat wykazać dokładną znajomość nowego programu

szkół powszechnych, tak ze względu na rozkład materiału naukowego wedle roczników, jako też, co się znów podkreśla, ze względu na metodyczne wskazania w programie podane, rozszerzone nadto lekturą własną i pogłębione osobistymi spostrzeżeniami, zdobytymi w pracy zawodowej.

Do powyższych uwag zastosują się Dyrekcje i Członkowie Komisji egzaminacyjnych.

2. (Dz. urz. K. O. S. L. 1924. Nr. 6. str. 302)

Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dn. 15 października 1924 r. Nr. 12334/I. ustaliło opłatę za egzamin kwalifikacyjny (II egzamin nauczycielski) w wysokości 20 zł. z ważnością od dnia 1 listopada 1924 r.

3. Według okólnika K. O. S. L. z dn. 30 grudnia 1924. L. 7528/I. K. N. sposób przeprowadzania egzaminu i jego jakość mają być nadal oparte na rozporządzeniu z dn. 5 maja 1922. L. 1143. Z przedmiotów egzaminacyjnych eliminuje się tylko egzamin z gospodarstwa, jako nieaktualny wobec nowych planów, obowiązujących w seminarjach naucz. Wreszcie wznowiony zostaje dawniejszy przepis, że nauczyciele (ki) reprobowani, obowiązani są składać powtórny egzamin kwalifikacyjny przed tą samą Komisją kwalifikacyjną (§ 13. Art. II. Przepisów egzaminów kwalifikacyjnych).

4. Okólnik K. O. S. L. z dn. 10. lutego 1925.

L. 733/I. K. N. w sprawie dopuszczenia do egzaminu kwal. z językiem wykładowym polskim, ruskim, ewentualnie z obu temi językami wykładowymi wyjaśnia, że ci kandydaci, którzy nie mają w patencie dojrzałości wymienionego danego języka jako wykładowego, a wykazują się w świadectwie dojrzałości notą dodatnią z da-

nego języka jako przedmiotu naukowego, mogą być do egzaminu dopuszczeni. W takim jednak wypadku muszą kandydaci wykazać, że poza stroną dydaktyczno-metodyczną posiadają wiadomości z materiału naukowego, obowiązującego w danym języku w szkole powszechnej, a nadto znajomość literatury XIX. wieku i współczesnej.

5. Okólnik

do Rad Szkolnych Powiatowych, Rady Szkolnej Miejskiej we Lwowie i Dyrekcji Komisji Kwalifikacyjnych w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego nauczycieli szkół powszechnych.

(Dz. urz. K. O. S. L. 1925. Nr. 5. str. 136).

L. 2131/I. K. N. Ponieważ wedle relacji P. P. Inspektorów szkolnych i głosów nauczycielstwa istnieją jeszcze pewne nieporozumienia co do jakości wymagań przy egzaminie kwalifikacyjnym nauczycieli szkół powszechnych, nieczem zresztą nieuzasadnione wobec jasnych wytycznych, zawartych w tutejszym okólniku z dnia 30. grudnia 1944. L. 7528/I K. N., Kuratorjum jeszcze raz zaznacza, a to precyzując podane wytyczne, że celem egzaminu kwalifikacyjnego jest wykazanie przez nauczycieli pewnej inteligencji fachowej i ogólnej. Kandydaci zatem przystępujący do tego egzaminu mają dać dowody: 1) że umieją postępować metodycznie przy traktowaniu przedmiotów naukowych, zawartych w programach 7-klasowej szkoły powszechnej teoretycznie we wszystkich oddziałach a praktycznie w 4 niższych oddziałach; 2) że materiał naukowy objęty programem 7-klasowej szkoły powszechnej opanowali; 3) że kwestjami natury pedagogiczno-dydaktycznej się zajmowali a dowodem tego

ma być wykazanie się cenniejszą dowolną lekturą w tej dziedzinie (dzieła, czasopisma fachowe). Nadto wszystkich obowiązuje dokładna znajomość Konstytucji Państwa Polskiego z dnia 17. marca 1921.

P. P. Inspektorzy podadzą powyższe wyjaśnienia do wiadomości interesowanym nauczycielom.

6. Okólnik K. O. S. L. z dn. 30. września 1925.

L. 3152/I K. N. zachęca kandydatów, zgłaszających się do egzaminu kwal. ażeby zdawali też egzamin z języka ruskiego, jako drugiego języka wykładowego i języka niemieckiego lub francuskiego. Znajomość tych języków jest ważna, ponieważ w szkołach 7 i 6 kl. obowiązuje nauka języka obcego od 5-tego oddziału.

**WYDAWNICTWA
KSIĘGARNI NAUKOWEJ
LWÓW — HOTEL GEOR'A.**

A. PSYCHOLOGJA, PEDAGOGIKA I T. D.

	Str.
Wstęp	5
1. Przygotowanie nauczyciela do pracy zawodowej	8
2. Źródła poznania dziecka	12
3. Przedmioty pedagogiczne	16
4. Religja	31
5. Język polski	33
6. Historja	43
7. Geografja	49
8. Nauka o Polsce Współczesnej	55
9. Przyroda	57
10. Rachunki i geometrja	63
11. Rysunki	69
12. Śpiew	75
13. Gimnastyka	79
14. Uwagi ogólne	83
15. Dodatek	88
Spis rzeczy	106
Wydawnictwa Księgarni Naukowej Lwów	107

Röfler dr. Alojzy: Zasady psychologii z 41 figurami-na 7 tablicach	w druku
Blake: Zarys pedagogiki z uwzględnieniem psychologii wychowawczej	1—
Matusiak S.: Wiadomości z pedagogiki i dydaktyki	1·60
Stary pedagog: Szkice pedagogiczne	—80
Z zagadnień wychowania narodowego:	2—
Binnet: Pomiar rozwoju inteligencji u dzieci	1—
Bernadzikiewicz: Znaczenie ławek szkolnych z 45 rycy- nami	1—
Charłampowicz: Polski wpływ na szkolnictwo ruskie w XVI i XVII w.,	—80
Falkiewicz dr. Karol: Ustrój i program nauki szkół pow- szecznych	—80
Fiutowski: Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie po- rozbiorowej	—50
Gruński dr.: Dzieje szkolnictwa ludowego w Galicji 1772—1848	—60
Jaworska: Pogadanki z młodemi nauczycielkami	—60
Króliński: Wychowawstwo w szkole polskiej	1—
Kucharski Wł.: Komisja Edukacji Narodowej i ks. St. Ko- narski z 7 portretami	—40
Lewicki i Zaklika: Inspektor szkolny i nauczyciel	—50
Niedźwiecki M.: Dom i szkoła	1—
Piramowicz G.: Powinności nauczyciela	1·40
Skoczylas: Kinoteatr, nowy wróg młodzieży	—30
Stachoń: O nauce dopełniającej i znaczeniu pracy	—50
Trzeciak: Odrodzenie wsi polskiej	—40
Ustawy Komisji Edukacji Narodowej	1·60

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

B. METODYKA.

RACHUNKI.

- Dąbrowski: Rola metody liczenia w nauczaniu początkowym matematyki —60
- Klockówna i Saloni: Zbiór zadań do książki rachunkowej dla I klasy 1—

CHEMIA.

- Duchowicz Br.: Doświadczenia chemiczne przy użyciu możliwie najprostszych środków. Praktyczny podręcznik do użytku nauczycieli szkół powszechnych Wyd. III, z 80 rycinami 3—

GIMNASTYKA I GRY.

- Genar E.: Gimnastyka szkolna i gry. Wyd. II, z 422 rycinami. Uzupełnił i dostosował do programu szkolnego Fr. Kapałka 5—
- Racz: Gry i zabawy, oraz ich znaczenie w wychowaniu —50

ROBOTY RĘCZNE.

- Andrzejewicz i Ogielski: Roboty ręczne w glinie i papierze. Zeszyt I dla klasy (oddziału) I. Wyd. II, z 175 rycinami w tekście 2·50
- Tenże: Zeszyt II dla klasy (oddziału) II, z 161 rysunkami i 5-ma tablicami barwnymi 4—
- Glasgall Henryk: Roboty gałązkowe, z 24 rycinami w tekście 1·20
- Rogowska: Jak należy uczyć robót ręcznych kobiecych w szkołach wiejskich —80
- Rogowska: Roboty ręczne kobiece. Podręcznik, opracowany na podstawie programu M. W. R. i O. P. z 85 rycinami 3—

RYSUNKI I PISANIE.

- Tor Józef: Forma plastyczna. Podstawowe zasady rysunku elementarnego, z 26 rysunkami w tekście i 32 tablicami litografowanymi 4·80
- Nowicki W. K.: Nauka pisania. Podręcznik metodyczny z 4-ma tablicami wzorów pisma dla nauczycieli 1—
- Nowicki W. K.: Wzory pisma niemieckiego 1—

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

C. USTAWY W ZAKRESIE SZKOLNICTWA.

- Lewicki i Zaklika: Zbiór ustaw i rozporządzeń ministerjalnych w zakresie szkolnictwa do roku 1922 4—
- Ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, z dnia 9-go października 1924, z rozp. wyk. Ministerstwa W. R. i O. P. 1—

D. PODRĘCZNIKI SZKOLNE, JAKO PODRĘCZNIKI DO EGZAMINÓW NAUCZYCIELSKICH.

HISTORIA.

- Dr. Krotoski K.: Dzieje starożytne z 38 ilustr. 5—
- Tenże: Dzieje średniowieczne z 35 ilustr. 5—
- Tenże: Dzieje nowożytne do roku 1922 5—

Autor w sposób ściśle naukowy, a jednak przystępnie ujął cały materiał wyczerpująco: Po każdym okresie podaje streszczenie w formie pytań, co stanowi niezwykle ułatwienie w nauce. Cenną zaletę powyższych książek stanowią wyminki źródłowe, jako wypisy historyczne.

- Dr. Silnieki T.: Historia Polski z 9 mapami na trzech tablicach 1·20
- Dziełko to nadaje się szczególnie jako repetytorjum, zawiera bowiem krótko, lecz wyczerpująco zebrany całokształt dziejów Polski, opracowany na najnowszych źródłach po rok 1918.

- Terlikowski Fr.: Życie starożytnych Greków. Wyd. VI. Przejrzał i uzupełnił prof. M. Szczerbański. Bogato ilustrowane, z planem Aten. Opr. 5·60
- Tenże: Życie starożytnych Rzymian. Wyd. VII. Przejrzał i uzupełnił prof. M. Szczerbański. Ilustrowane, z planem Rzymu 4·40
- Jedyny podręcznik w języku polskim, obejmujący całokształt życia greckiego i rzymskiego, niezbędny dla pragnących zrozumieć kulturę humanistyczną i dzieje tych narodów.

MATEMATYKA.

- Chodowicki B.: Geometria wykresna z 176 rycinami. Dost. do programu M. W. R. i O. P. 4—
- Dr. Łazarski Mieczysław: Zasady geometrii wykresnej, z atlasem 3—

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

PRZYRODA MARTWA.

Frank W. i Dr. Limbaech J.: Chemja z mineralogją. Kurs wyższy, z 69 ilustracjami	2—
Kawecki A. M. i Dr. Tomaszewski Franciszek: Fizyka i krótki rys kosmografji. Wyd. VII. Z 214 rycinami. Kurs niższy	3—
Soleski: Nauka fizyki, z 201 rycinami. Kurs niższy. Wyd. V. Opr.	4—
Kawecki A. i Czajkowski K.: Fizyka dla szkół powszechnych. Wyd II, dostosowane do programu M. W. R. i O. P.	1 50
Tomaszewski dr. Fr. i Kawecki A. M.: Fizyka. Do najnowszych wyników nauki zastosował Karol Czajkowski. Zeszyt I. z 99 rysunkami w tekście i 24 tablicami, zawiera: wiadomości wstępne, mechanikę punktu, mechanikę ciał stałych, mechanikę cieczy i ciepła	3 60
Zeszyt II. zawiera: ruch falowy, akustykę, optykę, elektryczność i kosmografję	7 80

F. KSIĄŻKI DLA DZIECI DO LAT 12-TU
do bibliotek szkolnych i na nagrody pilności.

Bełza: Dzieci i ptaszki, 15 obrazków ze skrzydlatego świata. Wyd. III. ilustr. Opr.	—75
Teńże: Zaklęte dzwony. Legenda z dziejów Polski. Wyd. III. ilustr. Opr.	—85
Bruchnańska: Czytajcie dzieci. Cz. I. ilustr. Opr.	1 25
Bruchnańska: Czytajcie dzieci. Cz. II. ilustr. Opr.	1 25
Bruchnańska: Czytajcie dzieci. Cz. III. ilustr. Opr.	1 25
Bruchnańska: Widokówki babuni. Powiastka dla dzieci, ilustr. Opr.	1 25
Bruchnańska: Cuda Boże nad dziećmi i mieszkańcami Lwowa czasu oblężenia ruskiego R. P. 1918/1919	—30
Daszyńska: Choinki czarodzieja Bardy, ilustr. Opr.	4—
Boroszkiewiczówna: Pamiętniki lalki. Opr.	1—
Króliński: Grunwaldzkie zwycięstwo. Dla ludu i młodzieży, ilustr.	—30
Mazurkówna: Miłuj przyrodę, z ilustr. Opr.	1—

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

Mickiewicz: Powrót taty, z ilustracjami Winterowskiego. Opr.	1—
Starkiel: Opowiadanie o królu Sobieskim. Opr.	1—

F. KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

do bibliotek szkolnych i na nagrody pilności.

Bełza: Wiarusy Obrazki z życia i przygód żołnierzy polskich, ilustr. Opr.	1 25
Bruchnańska: Nowe prądy. Powieść dla młodzieży, odznaczona I nagrodą, ilustr. Opr.	1 50
Bruchnański K.: Obrazki i opowiadania z technologii żelaza i innych kruszców, ilustr. Opr.	2—
Bryła: Daleki Wschód, ilustr.	3 30
Chołodecki: Wojna Polski z Rosją w latach od 1830—1831, czyli Powstanie listopadowe, z ilustracjami	—40
Siemnińska: Obrazki z pojezierza Wielkopolsko-kujawskiego, z mapką i 5-ciu rycinami. Opr.	1—
Goronini: Pedro, ilustr. Opr.	2 50
Czerszyk: Obrazki z przyrody dla dorastającej młodzieży, ilustr. Opr.	1 20
Fedorowski: Dziecko plantatora, ilustr. Opr.	1 50
Florwath: Kajet wojenny dziecka lwowskiego. (Z przeżyć w czasie oblężenia miasta Lwowa od listopada 1918 do kwietnia 1919 roku).	—30
Łewicka: Oyuki, sierota japońska. Ilustr. Opr.	3 50
Limbaech: Podróż do Tryjestu. Opowiadanie dla młodzieży, z rysunkami Winterowskiego	1 25
Nowakowski: Zygmunt Krasiński, życie i dzieła. Ilustr.	1—
Nifman: Kiliński, ilustr. Opr.	1 50
Parasiewicz: Sztuka budowania u zwierząt. Ilustr. Opr.	1—
Piórkiewicz: Stanisław Staszic. Zyciorys z ilustracjami. Opr.	—50
Rybowski: Baśni ludu polskiego. Wyd. III. ilustr. Opr.	4—
Safurski: Samolotem do wnętrza Nowej Gwiny, ilustr. Opr.	5—
Szalayówna: Nasze warownie i grody. Opr.	1 50
Wisława: Gdy zagrzmiął Złoty Róg (Opowieść dla młodzieży z walk listopadowych r. 1918)	2—

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

Wisława: Nasze dziewczynki. Kartki z życia szkolnego.	
Opr.	1—
Wisława: Polne róże. Powieść z życia dziewcząt	1:20
Wisława: W górskim miasteczku. Ilustr. Opr.	1—

G. TEATRZYK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Jaworska J: Przedstawienia dla dzieci. Obrazki sceniczne dla dzieci w wieku szkolnym	2—
Jaworska J: Przedstawienia dla dzieci. Opowiadania z podkładem muzycznym dla dzieci w wieku przed-szkolnym	2—

H. MAPY I OBRAZV.

Majerski: Mapa ścienna Polski. a) Niepodklejona	8:50
b) Podklejona płótnem z wałkami	30—
Ernst: Mapa nieba	7:50

I. OBRAZY DO NAUKI POGLĄDU.

S. II. 12 tablic ściennych na kartonie:

1. Ogród warzywny. 2. Sad. 3. Orka i siejba. 4. Sianokosy i żniwa. 5. Młyn. 6. Stodoła. 7. Rzemiosła (tkactwo i krawiectwo). 8. Rzemiosła (szewstwo i siodlarstwo). 9. Las w zimie. 10. Las w lecie. 11. Tartak w lesie. 12. Cegielnia.	12—
---	-----

S. III. 10 tablic ściennych na kartonie:

I—V Rzemiosła: 1. Kołodziejstwo i bednarstwo. 2. Stolarstwo i tokarstwo. 3. Murarstwo i kamieniarstwo. 4. Ciesielstwo i blacharstwo. 5. Kowalstwo. 6. Drogi, mosty, komunikacje. 7. Kolej żelazna (tunel, most żelazny). Rzeka (prom, łódzie, rybacy). 8. Morze (żaglowiec, parowiec). 9. Typy ludu polskiego. 10. Typy ludu rusińskiego.	10—
---	-----

06/72
08/77
08/72

Skontrum 2007

2035



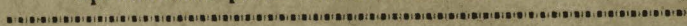
Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

RP 2035

KSIEŹ

POLSKIE T-WO PEDAGOGICZNE, LWOW M. ARCT WARSZAWA
 SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. WE LWOWIE.
 LWÓW — HOTEL GEORGE'A
 DROHOBYCZ — RÓWNE

poleca następujące książki szkolne dla szkół powszechnych
 aprobowane przez Ministerstwo W. R. i O. P.



PRÓCHNICKI i BARANOWSKI Książka Polska w opraco-
 waniu M. Magdówny i J. Zajączkowskiej:

- | | |
|---------------------------------|------|
| Tom I. dla klasy V opr. | 3 50 |
| Tom II. „ „ VI opr. | 2 80 |
| Tom III. „ „ VII opr. | 3 30 |

JAWORSKA M. Nauka języka francuskiego:

- | | |
|------------------------------|------|
| Tom I. dla klasy V | 3 00 |
| Tom II. „ „ VI | 2 10 |
| Tom III. „ „ VII | 3 60 |

KLOCKÓWNA i SALONI Rachunki dla szkół powszechnych

- | | |
|--|------|
| Część I dla klasy (oddziału) I | — 64 |
| Część II „ „ „ II | 1 50 |

KAWECKI i CZAJKOWSKI. Fizyka dla szkół powszech-
 nych w druku.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

